Cena 3 złote

GAZETA KUJAWSKA

Rok II | Włocławek wtorek 24 czerwca 1947 | 152 (451)

Konferencja trzech odbędzie się 27 bm. w Paryżu

Związek Radziecki przyjął propozycję Francji i W. Brytanii

MOSKWA 23. 6. (PAP). Agencja Tass ogłosiła komunikat następującej treści:

„Jak już donosiliśmy w dniu 19 czerwca ambasador brytyjski w Moskwie Peterson i charge d'affiares Francji w ZSRR p. Charpentier, wręczyli noty rządów brytyjskiego i francuskiego, zapraszające rząd radziecki do wzięcia udziału w konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w sprawie pomocy krajom europejskim ze strony Stanów Zjednoczonych. W związku z tym rząd radziecki przesłał dnia 22 czerwca rządowi francuskiemu następującą notę:

„Rząd radziecki zaznajomił się z notą rządu francuskiego z dnia 19 czerwca, dotyczącą opracowania europejskiego programu gospodarczego w związku z oświadczeniem, jakie złożył p. Marshall na uniwersytecie w Harvard dnia 5 czerwca, a które było przedmiotem dwustronnych rokowań między brytyjskim i francuskim ministrami spraw zagranicznych w Paryżu. Rząd radziecki zgadza się z opinią, że obecnie naczelnym zadaniem krajów europejskich jest możliwie najszybsza odbudowa i dalszy rozwój ich gospodarki narodowej, które uległy przerwie wskutek wojny. Jest rzeczą oczywistą, że wykonanie tego zadania mogłaby ułatwić odpowiadająca potrzebom celom pomoc Stanów Zjednoczonych Ameryki, których możliwości produkcyjne, bynajmniej nie spadając, wzrosły podczas wojny. Jakkolwiek rząd radziecki nie dysponuje obecnie informacjami, dotyczącymi charakteru i warunków ewent. pomocy gospodarczej na rzecz krajów europejskich ze strony Stanów Zjednoczonych, lub dotyczących środków jakie były omawiane przez rząd francuski i brytyjski podczas ostatnich rokowań w Paryżu — rząd radziecki przyjmuje jednak propozycje rządów francuskiego i brytyjskiego i zgadza się na wzięcie udziału w konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych. Zdaniem rządu radzieckiego taka konferencja mogłaby odbyć się w Paryżu dnia 27 czerwca br.".

Identyczna nota została przesłana rządowi brytyjskiemu.

PARYZ 23. 6. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego min. Bidault podał do wiadomości Izby treść odpowiedzi rządu radzieckiego. Deputowani przyjęli tę wiadomość burzliwymi oklaskami.

Z podobnym przyjęciem spotkało się w angielskiej Izbie Gmin oświadczenie min. Bevina w tej samej sprawie.

29-godz. posiedzenie senatu amerykańskiego

Opozycja przeciwko ustawie antyrobotniczej

WASZYNGTON, 23. 6. (PAP). Na posiedzeniu Senatu, trwającym bez przerwy około 29 godzin, postanowiono odroczyć do poniedziałku głosowanie nad ustawą antyrobotniczą.

Porozumienie osiągnięto po wygłoszeniu przez republikańskiego senatora Horse mowy, która trwała bez przerwy 10 godzin. Horse wystąpił przeciwko uchwaleniu ustawy i przeciwko przywódcom własnej partii. Jakkolwiek głosowanie odroczono, posiedzenie Senatu trwało w dalszym ciągu. Partia republikańska zapowiedziała szereg przemówień swoich senatorów.

Rezygnacja prezydenta Włoch

RZYM, 23. 6. Jak donosi agencja „France Presse" prezydent Włoch de Nicola podpisał dokument rezygnacyjny. Akt przedłożony zostanie w dniu jutrzejszym przewodniczącemu Zgromadzenia Narodowego Terracini'emu. (gz)

Polityka kapitału z żyrem socjalisty Ramadier

Projekt ustawy finansowej obciąża przede wszystkim klasę robotniczą

Po odrzuceniu projektu przez komisję finansową

PARYŻ, 23. 6. (PAP). Sprawa nowego kryzysu gabinetowego we Francji stała się znowu aktualną w związku z ostatnimi tarciami w szeregach zwolenników obecnego rządu.

Różnica poglądów wystąpiła na komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego, na której odrzucono 15 głosami przeciwko 12 przy 5 powstrzymujących się projekt nowej ustawy finansowej. Projekt ten przewiduje podwyższenie granicy zadłużenia skarbu państwa w banku Francji ze 100 do 200 miliardów dolarów i transfern 250 mil. dolarów, czyli przeszło jednej trzeciej zapasu złota banku Francji na pokrycie importu ze Stanów Ziednoczonych. Komisja finansowa głosowała przeciwko ustawie w 15 minut po opuszczeniu sali przez ministra finansów Schumana, który był przekonany, że zapewnił projektowanej ustawie większość. W wynikach głosowania uderza najbardziej fakt, że wśród powstrzymujących się od głosowania znaleźli się dwaj przedstawiciele MRP i trzej radykali, — tj. członkowie partii, reprezentowanych w rządzie. Przeciwko ustawie głosowali posłowie komunistyczni, skrajnie prawicowi i niezależni konserwatyści.

Według pewnych informacji pomimo negatywnego wyniku głosowania rząd zamierza realizować swój program. Dyskusja w Zgromadzeniu Narodowym nad projektem ustawy rządowej ma się zakończyć we wtorek zgłoszeniem wniosku zaufania dla rządu. O ile rząd nie otrzyma votum zaufania, Ramadier zostałby zmuszony do podania się do dymisji. W tym wypadku rozpoczęłaby się mozolna praca nad utworzeniem nowego gabinetu — siódmego z rzędu w okresie niecałych trzech lat.

Konferencje pomiędzy premierem Ramadierem i przywódcami partii, mające na celu znalezieniu kompromisu w sprawie projektowanej przez rząd nowej ustawy finansowej trwają bezustannie. Parlamentarna grupa radykałów wystąpiła z krytyką projektowanej ustawy. W kołach partii republikańsko-ludowej (MRP) zapanowało zamieszanie, ponieważ partia ta — zgadzając się na projektowaną ustawę rządową znalazła się w opozycji do pozostających pod jej wpływem chrześcijańskich związków zawodowych. Parlamentarna grupa komunistyczna przyjęła w ciągu jednego dnia 70 delegacji robotniczych, opowiadających się przeciwko projektowanej ustawie. Analiza projektu finansowego rządu Ramadiera wykazuje, że nowe obciążenia obarczają klasę robotniczą podatkami w wysokości 36 miliardów franków, chłopów — 4 miliardów, a klasy średnie sumą 22 miliardów. Wśród projektowanych podatków najbardziej obciążających budżet pracowniczy, należy wymienić zwyżkę cen biletów kolejowych o 30 proc., podziemnej kolei pryskiej o 75 proc., tytoniu i zapałek o 100 proc., chleba o około 40 procent.

Wykrycie masowej organizacji faszystowskiej we Włoszech

LONDYN, 23. 6. (PAP). Jak donosi „Times" na podstawie wiadomości, otrzymanych z Rzymu, we Włoszech wykryto organizację faszystowską, której celem było szerzenie „kultu Duce". Organizacja liczyła około 300 tysięcy członków. W Rzymie aresztowano 24 osoby w związku z wykryciem tej organizacji. Organizacja dążyła również do odwetu w stosunku do „zdrajców faszyzmu", sabotowania poczynań rządu i wreszcie chciała powrócić do władzy.

Debata budżetowa trwa

Kompromitacja posła Mikołajczyka na trybunie sejmowej

WARSZAWA 23. 6. (PAP). — W dalszym ciągu plenarnej rozprawy sejmowej nad expose premiera i sprawozdaniem Komisji Skarbowo - Budżetowej o preliminarzu budżetowym, w dniu 23 bm. jako pierwszy przemawiał poseł **Kurpiewski** (SL), który w blisko godzinnym referacie omówił wszechstronnie najbardziej palące zagadnienia i niedomagania z dziedziny oświatowo - wychowawczej.

Budżet przeznacza na oświatę znaczne kwoty, bo 10,5 proc. ogólnych wydatków, podczas gdy w USA 5 proc., w Angli — 3 proc., w ZSRR — 7,5 proc. Mówi to o naszym wielkim wysiłku, nie mniej jednak 600.000 dzieci znajduje się jeszcze poza szkołą. Brak jest 15.000 nauczycieli. Środek zaradczy mówca widzi w powszechnym podatku oświatowym, który będzie chętnie płacony przez masy ludowe.

Dla zapewnienia szkołom podręczników, należy ograniczyć druk bezwartościowych wydawnictw.

Poseł **Krygier** (PPS) stwierdza, że budżet należy uważać za realny. Stoimy u progu stabilizacji pieniądza. Inflacja, którą przechodził kraj przed rokiem 1924, była wynikiem ówczesnej struktury społecznej i wynikiem walki klasowej. Wielkie ziemiaństwo i wielki przemysł w ten sposób oczyściły się z długów i niedopuszczenie do inflacji jest wynikiem tej zmienionej struktury społecznej. Poseł Krygier przytacza jako przykład Francję, która mniej zniszczona i bogatsza od Polski, jeszcze nie była w stanie zrównoważyć swego budżetu i operuje kwartalnymi prowizoriami budżetowymi.

Poseł **Stefański** (SD) poruszając sprawę spółdzielczości stwierdza, że powinna ona bardziej energicznie docierać na wieś. Dotychczas dystrybucja spółdzielcza kończy się zazwyczaj na mieście powiatowym. Nadto rozdział towarów bywa nieprawidłowy. Rzeczy zimowe często bywają rozdzielane w lecie i odwrotnie. Mówca apeluje o rozbudowę sieci targowisk, usprawnienie komunikacji, poczty, rozbudowę portów i elewatorów.

Przechodząc do spraw aprowizacji poseł Stefański twierdzi, że są w Polsce ludzie, którzy żyją na stopie przedwojennej. Zalicza do nich bogatych chłopów i spekulantów. Stwierdza natomiast, że znaczna część ludności jest niedożywiona. Dotyczy to zwłaszcza dzieci, starców i inwalidów. Pomoc żywnościowa należy się Polsce w znacznie większej mierze, niż rzekomo głodnym Niemcom. Na zakończenie mówca apeluje o utworzenie podsekretariatu stanu dla inicjatywy prywatnej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

OBŁUDNY APOSTOŁ „MIŁOSCI BLIŹNIEGO"

Poseł **Mikołajczyk** (PSL) rozpoczął swe przemówienie od rozdzielenia uszczypliwych uwag pod adresem premiera, referenta generalnego i poprzednich mówców. Uwagi jego na temat budżetu ograniczają się do przyznania, że na odcinku utrzymania waluty rząd ma pozytywne osiągnięcia i do wyrażenia zastrzeżeń co do przytaczanych cyfr o dochodzie społecznym przedwojennym i obecnym.

Po tych uwagach, które zajęły najmniejszą część przemówienia pos. Mikołajczyka mówi o sobie i swym stronnictwie. Jako dowód swej gotowości do współpracy, poseł Mikołajczyk przytacza tekst kontrpropozycji PSL w sprawie bloku wyborczego, która miała jakoby wyrażać zgodę na udział w bloku na Ziemiach Zachodnich i jak pan Mikołajczyk nie omieszkał odrazu dodać — również na wschodzie Polski. Trzy niezależne, — jak się wyraża mówca — stronnictwa, PPS, PSL i Stronnictwo Pracy pod kierownictwem Popiela, miały otrzymać 51 proc. mandatów. Słowa te wywołują okrzyki zdziwienia i zapytania: „Komu robiliście te propozycje?". Nie zapomniał poseł Mikołajczyk powołać się również na swój tradycyjny już argument o zobowiązaniach międzynarodowych w sprawie wyborów.

Następna część przemówienia poświęcona jest swoistej analizie składu koalicji rządowej — analizie, zmierzającej do wbicia klina pomiędzy poszczególne stronnictwa koalicyne i obfitującej w insynuacje na temat zmiany modelu gospodarczego Polski. Z przekąsem mówi poseł Mikołajczyk o „świętym oburzeniu" z powodu wzrostu drożyzny i spekulacji. Kolejny atak kieruje poseł Mikołajczyk przeciwko sposobowi wykonania reformy rolnej. Kiedy na uzasadnienie swych argumentów mówca twierdzi, że cytuje przemówienie posłów z PPR — padają ponownie okrzyki — „tak samo, jak Załęski cytował cyfry".

W sprawie polityki zagranicznej poseł Mikołajczyk deklaruje, że zgadza się całkowicie z rządem. Na pytania, jakie padają w tym momencie — dlaczego mówca gratulował posłowi

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Clayton omawiać będzie z Bevinem plan Marshalla

LONDYN, 23. 6. (PAP). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" informuje, iż podsekretarz stanu do spraw gospodarczych Clayton, który onegdaj przybył do Londynu, omówi z Bevinem propozycje angielskie, związane z planem Marshalla.

Bitwa o handel będzie wygrana

Min. Minc wzywa zrzeszone kupiectwo do współpracy

Przemówienie na zjeździe delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich RP.

WARSZAWA. 23. 6. (PAP). W dniach 21 i 22 bm. w sali konferencyjnej Centralnego Urzędu Planowania odbywał się ogólnokrajowy zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich RP. Pierwszy dzień był poświęcony sprawom wewnętrzno-organizacyjnym. W drugim dniu zjazdu, na zaproszenie Naczelnej Rady Kupiectwa w obradach uczestniczył minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc.

Obrady zagaił wiceprezes Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa dr. Gebethner, który powitał ministra Minca w imieniu zebranych przedstawicieli handlu prywatnego, wyrażając zadowolenie zrzeszonego kupiectwa, że przemysł i handel koncentruje się obecnie w jednym resorcie. Dr. Gebethner, powiedział m. in.: — „Pan minister Minc rozpoczął bitwę o handel. W tej walce zrzeszone kupiectwo polskie staje, jako jeden z oddziałów, po stronie słusznych postanowień Rządu". Z kolei dyrektor Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa RP. — Brunon Sikorski, złożył sprawozdanie z bieżącej sytuacji handlu prywatnego, a następnie w dłuższym referacie omówił program prac i zadania zrzeszonego kupiectwa w gospodarce ogólnonarodowej oraz wysunął szereg dezyderatów. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos delegaci, reprezentujący poszczególne województwa i kupieckie zrzeszenia branżowe. Wskazywali oni m. in. że zrzeszone i uczciwe kupiectwo pragnie nie tylko odciąć się od t. zw. handlu „dzikiego", ale doceniając wysiłki Rządu, uważa za swój obowiązek uczestniczyć w wypowiedzianej przez Rząd bezwzględnej walce ze spekulacją i drożyzną. Wysunięto m. in. postulat, aby Urzędy Skarbowe zasięgały opinii u zrzeszeń kupieckich w sprawie wydawania kart rejestracyjnych, uprawniających do prowadzenia przedsiębiorstw handlowych. Dyskusje zamknął prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Hartwig, wskazując w imię dobra ogólno-narodowego na konieczność ścisłego współdziałania pomiędzy rządem a inicjatywą prywatną w całokształcie polityki gospodarczej państwa.

Z kolei na zaproszenie przewodniczącego zjazdu dr. Gebethnera wygłosił przemówienie minister Minc. Mówca z zadowoleniem chce skonstatować, że zarówno referenci jak i uczestnicy dyskusji na ogół uznawali konieczność wydania bitwy o handel właśnie teraz.

DWA GŁOWNE MOTYWY

Następnie wyłożył motywy, jakie skłoniły Rząd do wydania tej bitwy. Są dwa główne: po pierwsze, jest rzeczą bezsporną, że nawet w okresie przedwojennym nasz handel był uwsteczniony w stosunku do reszty gospodarki. Jego formy organizacyjne były przestarzałe i na wielu odcinkach tamowały rozwój gospodarki. Ta dyspozycja w okresie powojennym jeszcze się pogłębiła. Gospodarka przemysłowa w swoich formach organizacyjnych — rozwija swą myśl minister — unowocześniła się i zrobiła wielki krok naprzód. W dziedzinie handlu jednakże nastąpiło dalsze uwstecznienie. W dodatku do handlu przeniknęły obyczaje wojenne, niezgodne z naszymi tendencjami rozwojowymi. Drugi moment: w ciągu powojennych lat, a zwłaszcza w ciągu ostatnich miesięcy na odcinku obrotu towarowego, a przede wszystkim na odcinku handlu nielegalnego, zaczęły się gromadzić objawy, wskazujące na to, że zbyt wielką część dochodu narodowego pozostaje w tej sferze, zatrzymując rozwój naprzód całej gospodarki. Zachodziła bezwzględna konieczność zharmonizowania dochodów z obrotu towarowego z ogólnym poziomem dochodu narodowego tak, aby gospodarka nasza mogła się rozwijać. Ten stan rzeczy doprowdził na przełomie pierwszego i drugiego kwartału obecnego roku, do różnych objawów zwyżki cen, która nie miała uzasadnienia gospodarczego, jeśli chodzi o rozmiar zwyżki. W tej sytuacji Rząd nie mógł nie przystąpić do tego, co nazywa się bitwą o handel.

NIE ZMIENIAMY LECZ PRECYZUJEMY MODEL GOSPODARCZY

Intencją Rządu jest przeprowadzenie bitwy o handel i uporządkowanie handlu w ścisłej współpracy z tymi elementami, które mają prawo reprezentować uczciwy handel. Nie może być mowy i należy to uważać za złośliwą legendę z rzędu tych, które u nas tak często są rozpowszechniane, jakoby zamierzenia Rządu zmierzały do zmiany modelu gospodarczego. — Nasz model gospodarczy nie uwzględniał spekulacji jako nagminnego zjawiska. To, co się obecnie robi, to jest ciężka praca sprecyzowania tego modelu i jeżeli się mówi, że to precyzowanie modelu jest wymierzone przeciwko sektorowi prywatnemu, zwłaszcza przeciwko handlowi prywatnemu, to jest to niesłuszne i nieusprawiedliwione. Odwrotnie można powiedzieć, że to co się robi, to jest obroną, zdrowo pomyślanego sektora prywatnego. Panowie muszą sobie dokładnie zdać sprawę z tego, że gdyby ten stan rzeczy, który obserwowaliśmy na przełomie I i II kwartału trwał dalej, musiałoby to doprowadzić do poważnych wstrząsów społecznych, któreby zaszkodziły całej naszej gospodarce, a sektorowi prywatnemu w szczególności. Trzeba zrozumieć, że nie chodzi tu o zmianę modelu, a o właściwe ustawienie tego modelu, nie chodzi, o likwidację handlu prywatnego, a o oczyszczenie go z powojennej piany spekulacyjnej — chodzi o jego uzdrowienie. Bitwa o handel właściwie się jeszcze nie rozpoczęła. Została dopiero zapowiedziana. — Rozpocznie się i będzie prowadzona konsekwentnie tak długo, póki się nie osiągnie odpowiednich wyników. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że zapowiedź bitwy o handel pewne nieznaczne wyniki już dała w postaci zarysowującej się stabilizacji niektórych cen.

Nie ulega wątpliwości, że ta bitwa będzie wygrana. Można to stwierdzić na postawie obiektywnej analizy sytuacji. Będzie wygrana nie tylko dlatego, że w rękach Rządu koncentruje się odpowiednia siła polityczna i administracyjna, i nie tylko dlatego, że w ręku rządu koncentruje się odpowniednia siła gospodarcza, ale będzie wygrana głównie i przede wszystkim dlatego, że ta bitwa jest głęboko popularna i dlatego, że odpowiada interesom najszerszych rzesz.

O ŚCISŁĄ WSPÓŁPRACĘ ZRZESZONEGO KUPIECTWA Z RZĄDEM

Panowie słusznie zastanawiają się nad tym, jak zrobić i co zrobić, ażeby w okresie tej wielkiej bitwy nie ucierpieli ci, którzy reprezentują zdrową część handlu i kupiectwa prywatnego i którzy między innymi reprezentują nadzieje Rządu na uzdrowienie handlu i kupiectwa prywatnego. Droga wyjścia z tej sytuacji leży w ścisłej współpracy prywatnego kupiectwa i jego organizacji zawodowych z Rządem w dziedzinie uporządkowania handlu i w dziedzinie uporządkowania handlu i w dziedzinie walki ze spekulacją. Współpraca ta ma polegać na tym, ażeby kupiectwo i jego organizacje brały udział w ustaleniu obiektywnych i bezspornych cen wyjściowych poprzez organizacje Komisji Notowań, aby kupiectwo i jego reprezentacja brały udział wspólnie z Rządem w bezstronnym i gospodarczo uzasadnionym ustalaniu godziwych marż handlowych, ażeby kupiectwo brało udział w kontroli społecznej cen i ażeby udział kupiectwa w kontroli społecznej nie ograniczał się tylko do formalnej wizytacji sklepów, ale szedł po drodze prewencji moralnej i nacisku moralnego, dla uniknięcia wypadków, kiedy interwencja będzie potrzebna.

Współpraca ta musi wyrażać we wspólnej działalności Rządu i samorządu gospodarczego, a zwłaszcza zrzeszeń kupieckich w dziedzinie ustalania racjonalnej sieci handlowej, w dziedzinie weryfikacji, a jeżeli zajdzie potrzeba i eliminacji elementów, które do handlu przeniknęły przypadkowo. Ta współpraca musi i powinna się wyrażać w dziedzinie wspólnej działalności w zakresie likwidacji handlu nielegalnego. I wreszcie co jest bardzo ważne ta współpraca musi się wyrażać w przełamaniu bierności szerokich rzesz kupieckich.

Nie trzeba się łudzić, że panowie reprezentują tylko najbardziej przodującą część kupiectwa, że ten słuszny ton, który tutaj słyszeliśmy na sali, nie jest w terenie waszym tonem powszechnym, dla kupiectwa więc trzeba przełamać bierność kupiectwa i trzeba walczyć z dywersyjną plotką wśród kupców. Myślę, że jest to jedyna i słuszna droga, która pozwoli nam nie tylko zdławić spekulację, nie tylko uporządkować handel, ale dać również możność dalszego rozwoju dla zdrowego i przystosowanego do naszych warunków kupiectwa.

W odpowiedzi dr. Gebethner w imieniu wszystkich zebranych serdecznie podziękował ministrowi za przemówienie oświadczając gotowość do jak największych wysiłków, aby racjonalna praca każdego warsztatu kupieckiego przyczyniła się na swoim odcinku do pomyślnego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Debata budżetowa trwa

Kompromitacja posła Mikołajczyka na trybunie sejmowej

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Żuławskiemu — poseł Mikołajczyk oświadcza, że nie odnosiło się to do tego, co Żuławski mówił o wojsku a o współpracy słowiańskiej. Z sali padają zarzuty, że „Gazeta Ludowa" również wystąpiła przeciw solidarności słowiańskiej. Mówca oświadcza dalej, że popiera politykę współpracy ze Związkiem Radzieckim i oświadcza, że w razie potrzeby . „staniemy ze Związkiem Radzieckim ramię przy ramieniu". Wywołuje to wesołość i głosy: „Przestalibyście kłamać". Kiedy poseł Mikołajczyk mówi o trosce, jaką go napawa odradzanie się Niemiec — znowu padają okrzyki: „Pańscy koledzy z Londynu maczali w tym palce, rezygnowali z Ziem Zachodnich".

Mówca zastrzega się, że nie wszystko, co się dzieje w Polsce uważa za złe. Są i niewątpliwie osiągnięcia. Zaraz po tym przechodzi do malowania swojej koncepcji demokracji, co wywołuje nową falę okrzyków: „Wyście nas straszyli, że wyprowadzicie bandy przeciw nam". Zapewnienia, że PSL w sprawie spółdzielczości łączy się z socjalistami wywołują okrzyk: „Z Żuławskim". Mówca zapewnia również o demokratyźmie i wierności Polskiego Stronnictwa Ludowego dla metod legalnych. W tym miejscu posłowie przypominają, że kiedy Mikołajczyk był premierem, na bliskim Wschodzie więziono i sądzono oficerów za przekonania demokratyczne. Padają nazwiska: Zawadzkiego, Morawskiego i innych.

Poseł Mikolijczyk kończy szeregiem uwag pod adresem rządu, apelując m. in. o upowszechnienie miłości bliźniego.

Poseł **Sosnowski** (Str. Pracy) przypomina, że w expose swoim premier zapowiedział, iż uczciwe rzemiosło może liczyć na poparcie rządu. Rzemiosło posiada — zdaniem mówcy wszystkie cechy klasy pracującej i stanowi część świata pracy. Interesy kapitału są mu obce. Poseł Sosnowski apeluje więc o należyte zrozumienie roli rzemiosła w państwie.

Poseł **Żerkowski** (PPS) stwierdza, że jeszcze wiele da się zrobić na polu pogłębienia wiedzy o spółdzielczości. Wysuwano tu zarzuty że spółdzielczość nie dostarcza w odpowiedni sposób towary, że uprawia spekulację, że tworzy „państwo w państwie". Zarzuty te przesłaniają trudności, jakie spółdzielczość ma do zwalczania. Jedną z tych trudności jest, zdaniem mówcy, fakt, że obrót towarowy nie jest unormowany żadnym aktem ustawodawczym.

DELEGACI PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH W SEJMIE

W czasie przemówienia posła Żerkowskiego przybyli do loży dyplomatycznej członkowie bawiących w Polsce delegacyj państw słowiańskich, których powitał marszałek Kowalski mówiąc m. in. Ruch ogólnosłowiański, obejmujący 250 milionów Słowian, którzy w ostatniej wojnie ponieśli największe straty, swoją podstawą obronną wobec niebezpieczeństwa niemieckiego m. in. i naszemu narodowi daje gwarancje że nigdy więcej nie powtórzy się agresja niemiecka na nasze ziemie, że nigdy więcej nie będą obrócone w gruzy i zgliszcza miasta i wsie polskie.

Związek narodów słowiańskich w pionierskiej walce o pokój i bezpieczeństwo świata odegra niezapomnianą w historii rolę. To też ze szczególną serdecznością witając członków plenum Komitetu Słowiańskiego w naszym parlamencie pragnę zadokumentować, że cały naród polski w idzi w tym ruchu zapowiedź wiecznej zgody, pokoju i postępu zarówno narodów słowiańskich jak i wszystkich narodów świata".

Posłowie powstają z miejsc i urządzają długotrwałą owację delegatom państw słowiańskich.

Agent gestapo rozstrzeliwuje bohaterów walk o wolność Grecji

Ohydna karta systemu terrorystycznego w Grecji

MOSKWA, 23. 6. (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że opublikowano tam oficjalną listę 17 bojowników o wolność, rozstrzelanych na wyspach Egejskich. Większość z nich — to robotnicy z przedmieść Aten i Pireusu, przywódcy słynnych grup sabotażystów, które w swoim czasie dokonały wspaniałych wyczynów przeciwko armii niemieckiej oraz inni działacze „Elas".

Wśród 17 rozstrzelanych na wyspach Egejskich w dniu zawarcia układu pomiędzy Grecją a Stanami Zjednoczonymi znajdował się Manedas Avgiris i Burdis, zwolnienia których domagały się stutysięczne tłumy na wiecach w Atenach i Pireusie. Manedas, kolejarz z Pireusu, zniszczył ongiś dwa okręty niemieckie i był jednym z tych, którym Grecja zawdzięcza ocalenie elektrowni i zakładów przemysłowych w Pireusie, zagrożonych wysadzeniem w powietrze przed ewakuacją Niemców. Szereg skazańców rozstrzelano za to, że zlikwidowali ludzi, znanych ze swej współpracy z gestapo. Na czele plutonu egzekucyjnego stał b. agent gestapo płk. Bogris. W czasie okupacji sporządził on listę patriotów, którzy mieli być wydani Niemcom.. Rozstrzelanie 17 bojowników o wolność wywołało takie oburzenie w kraju, że minister sprawiedliwości Aleksandris pośpiesznie ogłosił, że rządowi nic nie wiadomo o wykonaniu wyroku.

Montgomery w Indiach

LONDYN, 23. 6. (PAP). Agencja Reutera donosi z New Delhi, że na lotnisku w Karachi wylądował szef imperialnego sztabu brytyjskiego, marszałek Montgomery. Montgomery zatrzyma się w Indiach dwa dni przed odjazdem do Australii. Ma on zamiar zapoznać się na miejscu z zagadnieniem przekazania władzy przez Wielką Brytanię w ręce przywódców Indii.

Władze brytyjskie w Niemczech zgadzają się na dalszą fraternizację

LONDYN, 23. 6. (PAP). Agencja Reutera donosi z Herfordu, że brytyjskie władze okupacyjne wydały rozporządzenie, upoważniające do zapraszania Niemców na wszelkie uroczystości w kasynach, zebrania towarzyskie i rozrywki. Nowe rozporządzenie łagodzi znacznie dawne postanowienia, które zabraniały kontaktów personelu okupacyjnego z ludnością niemiecką. Zezwolono również na zaproszenie Niemców do domów brytyjskich oraz rewizytowanie Niemców.

Tajna dyplomacja Marshalla

Poufna nota do rządu brytyjskiego w sprawie odbudowy zach. Niemiec

PARYŻ, 23. 6. (PAP). Paryski dziennik „Franc Tireur" donosi z Londynu, że minister Marshall przesłał poufną notę do rządu brytyjskiego, w której podkreśla, że odbudowa gospodarcza zachodnich Niemiec winna stanowić podstawę amerykańskiej pomocy dla Europy. Jako przyczyny takiego stanowiska Marshall miał zdaniem dziennika, wysunąć fakty, że zagadnienie zachodnich Niemiec wchodzi w orbitę zainteresowań Stanów Zjednoczonych i że propozycje pomocy zmierzają do zaradzenia brakowi dolarów w Europie, a szczególnie w zachodnich Niemczech. Jakkolwiek stanowisko Marshalla wywołało zakłopotanie w łonie rządu brytyjskiego, to jednak zgodził się on z tym poglądem, nie chcąc narażać sobie Stanów Zjednoczonych. Pismo dodaje, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zostało powiadomione o stanowisku brytyjskim, które jednak zachowano w tajemnicy w obawie przed reakcją opinii publicznej.

Rozmowy Schuhmachera z lordem Pakenhamem

LONDYN, 23. 6. (PAP). Jak donoszą z Hannoveru, dr Schuhmacher odbył ostatnio z lordem Pakenhamem „dyskusję wielkiej wagi na zasadnicze dla przyszłości Niemiec tematy". Szczegóły tej dyskusji nie zostały ujaw-

W 11-tą rocznicę śmierci Gorkiego

MOSKWA 23. 6. (PAP). W związku z 11-tą rocznicą śmierci Maksyma Gorkiego w całym Związku Radzieckim odbywają się akademie i zebrania, poświęcone pamięci wielkiego pisarza.

O szerokiej popularności Gorkiego w Związku Radzieckim świadczy fakt, że w ciągu 30 lat istnienia władzy radzieckiej dzieła Gorkiego wydano w 66 językach w ogólnym nakładzie 43 milionów egzemplarzy.

Cała prasa radziecka zamieszcza artykuły, poświęcone pamięci Maksyma Gorkiego.

Eksplozja na tankowcu amerykańskim

NOWY JORK, 23. 6. (PAP). Na skutek eksplozji na tankowcu amerykańskim „Markay" 2 osoby zostały zabite, 10 zaginęło, 30 osób odniosło rany, w tym 12 ciężkie.

Budujemy gmach Polski Ludowej na mocnych fundamentach

Pokłosie dyskusji sejmowej nad programem Rządu

Dyskusja sejmowa nad expose premiera, Cyrankiewicza i budżetem państwowym raz jeszcze dowiodła, że stronnictwa obozu demokratycznego prace parlamentarne pojmują nie jako odskocznię do propagandowych czy demagogicznych wystąpień, jak to czyni poseł Żuławski i jego przyjaciele z PSL, lecz ustosunkowują się do swoich obowiązków pełni poczucia odpowiedzialności i z głęboką troską o dobro kraju. Gdy przedstawiciele opozycyjnej grupki wysilali się na inwektywy i fałszowanie rzeczywistości to Sejm po mocnym zareagowaniu na warcholskie wystąpienia, całą swoją uwagę skupił na zagadnieniach polityki zagranicznej i gospodarki państwowej. Expose premiera Cyrankiewicza wyraźnie bowiem można podzielić na dwie zasadnicze części: na sprawę naszych stosunków z zagranicą i na sprawy wewnętrzne.

Omawiając stosunek klubu parlamentarnego PPR i całej naszej partii do wyłuszczonego przez premiera programu rządowego, przewodniczący klubu parlamentarnego PPR tow. Z. Kliszko, przeprowadził wnikliwą analizę tego programu. W okresie ostatnich czterech miesięcy t. j. w okresie prac pierwszego parlamentu Polski demokratycznej, który nam dały wybory, byliśmy świadkami ataku reakcji za pomocą środków gospodarczych, na ład i porządek w naszym państwie. Gdy reakcja poniosła w wyborach klęskę polityczną, gdy amnestia pozbawiła ją w wielkim stopniu pomocy podziemia zbrojnego — postanowiła raz jeszcze spróbować „szczęścia" w walce z Polską Ludową. Tym razem użyto środków ekonomicznych i do walki wciągnięto hasające dość bezkarnie liczne po wojnie elementy spekulacyjne. Ta ofensywa podziemia gospodarczego miała na celu zasianie niepokoju i zdenerwowania wśród robotników i pracowników. Chodziło o wzbudzenie nieufności wśród mas pracujących do władz państwowych i kierownictwa obozu demokratycznego. Nie szczędzono przy tym jak zwykle oszczerstwa, plotki i fałszu.

Rząd na tę ofensywę gospodarczą, poparty inicjatywą szerokich mas ludowych, odpowiedział szybką kontrakcją, która już daje pozytywne wyniki, wyrażające się przede wszystkim w stałym spadku cen, zaniku nastrojów inflacyjnych, wreszcie w rosnącym zaufaniu do naszej zdrowej waluty. Przede wszystkim wyrażają się one jeszcze ściślejszym zespoleniem mas pracujących z władzami państwowymi we wspólnej pracy dla dobra społeczeństwa i kraju. Rząd wykazał głębokie zrozumienie sytuacji, przeprowadził słuszną analizę wypadków i wyciągnął właściwe wnioski wyrażone w programie działania, będącego realizacją założeń gospodarczych i socjalnych demokracji ludowej. Wyłuszczony przez premiera program pracy precyzuje dokładnie jakimi drogami dążyć będziemy do poprawy bytu robotników, pracowników i chłopów. Wszystkie wysiłki gospodarcze rządu wyraźnie zmierzają do jednego zasadniczego celu. Jest nim poprawa bytu robotnika, o płacalność gospodarstwa chłopskiego, co powiązane zostaje z ogólnym podniesieniem stopy życiowej nie tylko w zakresie dóbr materialnych, ale również i duchowych.

Rząd pracujący w oparciu o jednolity front klasy robotniczej i sojusz tej klasy z ruchem ludowym umiejętnie wiąże cele aktualne z zasadniczym programem demokracji ludowej. — Usuwając chwasty, jednocześnie odrazu na ich miejsce sadzi rośliny pożyteczne. To co można naprawić i przerobić dostosowuje do ogólnego modelu naszego życia zbiorowego. Tak więc jeśli chodzi np. o spółdzielczość dąży do odbiurokratyzowania jej i do przetworzenia na jeden z precyzyjnych instrumentów ludowej gospodarki.

W swej działalności państwowej niezapominamy, ani przez chwilę o głównym podmiocie pracy dla państwa jakim jest człowiek. Demokrację ludową utrwali i rozwinie bowiem tylko człowiek świadomy jej ideałów i taki, który widzi w jej treści i formach rękojmię własnego szczęścia. To też troska o wychowanie takiego człowieka stanowi jedno z głównych zadań polityki naszego rządu w stosunku do obywateli. W okresie pełnej przebudowy nie można pominąć tak istotnego odcinka formującego psychikę ludzką jakim jest odcinek wychowania młodzieży i szkolnictwo. Polska Partia Robotnicza bierze aktywny udział w pracach rządu, pomaga mu realizować program Demokracji Ludowej w oparciu o jedność działania klasy robotniczej złączonej sojuszem z szerokimi masami chłopskimi.

Przy tym, jeśli całokształt tego programu możemy uznać za plan gmachu Polski Ludowej to poszczególne akcje rządu, jak walka z drożyzną, walka o utrwalenie wartości pieniądza, praca nad reformą spółdzielczości, szkolnictwa, odbudowa Ziem Odzyskanych w poszczególnych fragmentach — są cegłami, z których ten gmach się buduje. Dyskusja sejmowa nad budżetem dała jasny obraz umiejętnego zespolenia problemów aktualnych z dalekosiężnym programem demokracji ludowej. K. M.

Społeczeństwo w trosce o żołnierzy Polski Ludowej

Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Warszawie

WARSZAWA 23. 6. (PAP). — W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Warszawie w Kasynie Oficerskim, dwudniowy zjazd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Zjazd otworzył, witając gości i przybyłych z całego kraju delegatów, prezes Towarzystwa ob. Stefan Matuszewski. Przemówienia powitalne wygłosili: gen. Piotr Jaroszewicz, wiceminister Obrony Narodowej, poseł Bednarczyk z ramienia PPS, płk. Wągrowski z ramienia PPR, poseł Stefański z ramienia SD, Jasiński imieniem młodzieży zorganizowanej w RTPD oraz Klimowicz w imieniu uczestników Zw. Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Wszyscy mówcy podkreślili zgodnie, że wojsko odrodzonej Polski jest ściśle związane z demokracją polską i, w przeciwieństwie do stosunków przedwrześniowych, nie służy celom pewnych grup, czy klik, lecz całemu narodowi.

Po przemówieniach powitalnych odbyło się dekorowanie zasłużonych członków TPŻ. Po uroczystym akcie dekoracji, którego dokonał w imieniu Prezydenta R. P. gen. Piotr Jaroszewicz, wiceminister Obrony Narodowej, zabrał głos prezes Matuszewski, wygłaszając dłuższy referat polityczny. Po dokonaniu przeglądu wydarzeń politycznych, prezes Matuszewski przeszedł do analizy działalności T-wa Przyjaciół Żołnierza.

Współpraca z wojskiem obejmuje opiekę nad żołnierzem w służbie czynnej, nad poborowym oraz nad żołnierzami zdemobilizowanymi. TPŻ opiekuje się nadto sierotami po żołnierzach, dziećmi i rodzinami żołnierzy.

Liczbowo TPŻ przedstawia się w sposób następujący: posiada 15 okręgów, 284 oddziały i 1.607 Kół. Liczy 98.557 członków rzeczywistych. Razem z członkami wspierającymi i młodzieżą liczy 118.829 osób. Celem Towarzystwa jest wciągnięcie w orbitę swego działania tych wszystkich, którzy służyli lub będą służyli w wojsku oraz rodzin tych wszystkich, którzy posiadają swych bliskich w wojsku — słowem całego społeczeństwa.

Na zakończenie prezes Matuszewski stwierdza, że Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza posiada wyraźny profil ideologiczny i że kroczy ramię przy ramieniu razem z całym społeczeństwem w kierunku realizowania haseł budowy Polski Ludowej.

Sprawozdanie z działalności T-wa złożyła ob. Stypułkowska, sekretarz generalny TPŻ.

Delegaci zjazdu udali się następnie na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec.

Po wznowieniu obrad odczytano dalsze sprawozdania Zarządu Głównego: finansowe, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego, po czym wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali delegaci poszczególnych okręgów. Zgłoszono również kilka wniosków natury organizacyjnej. Na zakończenie pierwszego dnia obrad udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Ludzie „innych przekonań"

Wojna dawno się skończyła. Jesteśmy w pełni odbudowy. Praca leczy zadane przez okupantą rany gospodarcze, a czas — rany moralne. Jednak od czasu do czasu do uszu naszych dociera słowo „ofiara" i to nie w połączeniu z jakimś wspomnieniem niemieckiej niewoli, ale jest to „ofiara" aktualna, ofiara „obecnego systemu", „obecnego ustroju demokratycznego".

Przyjrzyjmy się tym „ofiarom" z bliska.

Pan Karol nie uchylał się od pracy. Chciał pracować. Objął nawet poważne kierownicze stanowisko. Cóż, kiedy jego żona nie uznawała innych pończoch jak „nylony" i innych perfum, jak... Guerlaina. A poza tym lubiła wesołe kolacyjki w restauracjach i dancingi. I uważała, że jej małżonek zarabia stanowczo za mało.

— Zapracowujesz się i co masz z tego? — sarkała pani Karolowa. — Niby jesteś dyrektorem, a moja pokojówka przed wojną miała weselsze życie, niż ja.

No i pan Karol zaczął naraz mieć coraz więcej pieniędzy. Po pewnym czasie zainteresowała się nawet tą sprawą Komisja Specjalna.

Pan Karol dostał się do obozu pracy.

W modnej kawiarni osierocona chwilowo żona opowiada znajomym, jak to ten „biedny Karol" cierpi. Cierpi niewinnie tylko dlatego, że nie mógł się pogodzić z „dzisiejszą rzeczywistością". Że nie zgadzał się z obecnym ustrojem.

W rzeczy samej. Nie zgadzał się. Bo dzisiejszy ustrój wymaga od panów Karolów sumiennej pracy dla dobra kraju. Wymaga od nich pewnych chwilowych ograniczeń, by za to przyszłość była lepsza. A nasz pan Karol chciał koniecznie już, natychmiast używać życia, otoczyć się zbytkiem, na jaki obywatele odbudowującego się z zupełnej ruiny kraju jeszcze na razie pozwolić sobie nie mogą.

Inaczej było z Jurkiem. Wojna go wykoleiła, jak i wiele młodzieży w jego wieku. Nie chciał się uczyć. Pociągało go kino, chciał mieć rower no i pieniądze na lody i ciastka.

Na półrocze miał trzy dwójki. Z zasadniczych przedmiotów. Okazało się, że często opuszczał szkołę. Co robił w ciągu tych godzin rannych — trudno było ustalić.

Aż któregoś dnia Jurek ukradł koledze motocykl, zabrał matce z szafy kilka tysięcy złotych i — prysnął — jak mówili koledzy.

Po kilku miesiącach przyszła od Jurka lakoniczna wiadomość, że znajduje się w Niemczech, w strefie angielskiej.

Co tam robi? Pozostanie to zapewne na zawsze tajemnicą. W kraju, gdzie mógł się uczyć, gdzie wszystkie dziedziny wiedzy zarówno ogólnej, jak i zawodowej stały przed nim otworem — uczyć się nie chciał. Wątpliwe jest zatem, by na obczyźnie zapłonął naraz żądzą nauki. Potrzebował zawsze dużo pieniędzy. Zapewne potrzebne są mu nadal. Jak je będzie zdobywał, bo przecież nic nie umie? Chyba kraść? Dalsze jego życie — to będą prawdopodobnie ciągłe zatargi z władzami. I pozna pewnie więzienia wielu obcych krajów...

Od ludzi, którzy spotkali Jurka tam, za granicą dowiedzieliśmy się, że Jurek twierdzi, że musiał uciekać z Polski bo... nie mógł już dłużej na to wszystko patrzeć. Bo nie mógł się pogodzić z „obecnym ustrojem". Jednym słowem bohater uciśniony ideowiec, którego „demokracja" zmusiła do opuszczenia rodzinnego kraju, do gorzkiej tułaczki po obczyźnie.

Cóż to znaczy, że w Polsce na wybitnych stanowiskach pracują ludzie, którzy przed wojną mieli rozmaite przekonania, że nie tylko nie są prześladowani, ale nikt im nawet nie wytyka przeszłości, jeżeli tylko pracują z pożytkiem przy odbudowie Polski. To nic nie znaczy. Jurek — próżniak i złodziej urasta do roli narodowego bohatera wśród kołtunerii.

Kawiarniani zbawcy ojczyzny mają przynajmniej nad czym ubolewać, popijając wonną mokkę: nad tym jak bardzo cierpieć dziś muszą... „ludzie innych przekonań".

Ratyfikacja układu finansowego z Anglią

początkiem wszechstronnych stosunków gospodarczych

Oświadczenie wiceministra skarbu E. Drożniaka

W związku z ratyfikacją umowy finansowej polsko-brytyjskiej oraz wymianą dokumentów ratyfikacyjnych w Londynie przedstawiciel PAP zwrócił się do prezesa Narodowego Banku Polskiego i wiceministra skarbu, Edwarda Drożniaka, który prowadził rokowania i układ podpisał, o informacje i szczegóły tej umowy.

Oto informacje i oświadczenie:

Ratyfikowany układ finansowy polsko-brytyjski jest w treści swej układem likwidacyjnym. Z jednej strony załatwia on sprawy rozrachunku zobowiązań strony polskiej wobec Wielkiej Brytanii z okresu wojennego, z drugiej zaś strony sprawę zwolnienia niektórych aktywów polskich w Anglii.

Jak wiadomo, rokowania na temat uregulowania tych spraw trwały prawie cały rok, a układ, podpisany 24 czerwca 1946 r., przewidywał następujący sposób ich załatwiania.

Pretensja angielska w sumie 73 mil. funt. szterl. z tytułu sum, wydatkowanych na materiał wojenny, wyekwipowanie i wyżywienie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie została skreślone. Miała ona zresztą charakter pomocy w trybie funkcjonującej w czasie wojny między aliantami umowy o pożyczce i dzierżawie (lend and leasse). Druga pretensja w sumie 47,5 mil. funt. szterl. wydatkowanych na żołd Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie do dnia 5 lipca 1945 r., po dłuższym sporze, uległa zawieszeniu z tym, że rząd angielski zastrzegł sobie prawo do otworzenia na nowo dyskusji nad tą sprawą. Zastrzeżenie to, sądzić należy, ma charakter raczej demonstracyjny.

Na całkowite uregulowanie trzeciej pretensji w sumie 32 mil. funt. szterl. Rząd Polski zobowiązał się natychmiast po ratyfikacji układu wpłacić Rządowi Brytyjskiemu ze złota, zdeponowanego w Anglii, 3 mil. funtów szterlingów i ponadto zapłacić 10 mil. funtów szterl. w ciągu 15 lat w ratach po 666.666 funt. szterl. rocznie, przy czym pierwsza rata ma być wpłacona po 5 latach od wejścia w życie umowy.

Odsetki nie będą płacone ani za okres poprzedni ani w przyszłości od pozostałych zobowiązań.

Pozostałą część zdeponowanego złota zostaje Rządowi Polskiemu natychmiast zwrócona bez żadnych warunków lub skrępowań.

Oprócz tego Rząd Brytyjski zobowiązał się przekazać bezpłatnie Rządowi Polskiemu różne towary z demobilu brytyjskiego na podstawie wyboru przedstawicieli Rządu na sumę 6 mil. funt. szterl. Zaznaczyć należy, że w myśl ostatnio podpisanego układu handlowego z kwoty tej 1,5 mil. sunt. szterl. zostało przesunięte na dostawy wełny.

Poza tym Rząd Brytyjski zobowiązał się zorganizować przekazanie Rządowi Polskiemu wszystkich aktywów b. rządu emigracyjnego, uzyskanych z sum kredytowych przez Rząd Brytyjski. Rząd Polski zaś zgłosił się, aby Rząd Brytyjski w celu utrzymania opieki społecznej i szkolenia obywateli polskich w Zjednoczonym Królestwie w dalszym ciągu korzystał z części urządzeń będących własnością Rządu Polskiego.

Układ został ratyfikowany po roku od daty jego podpisania, mimo że jeden z jego paragrafów przewidywał ratyfikację i wymianę dokumentów w terminie jak najwcześniejszym. — Opóźnienie nastąpiło z przyczyn politycznych Na opóźnieniu nikt nie zyskał, a wydaje mi się obie strony straciły. Straciła Polska, ciężko dotknięta wojną, mogąc rozporządzać własnym złotem dopiero z rocznym opóźnieniem, przy wyższym poziomie cen światowych. Z rocznym też opóźnieniem nastąpi wydanie pozostałego polskiego majątku.

Jeśli wymiana towarowa między obu krajami przynosi z natury rzeczy korzyści dla obu stron, to niewątpliwie podpisanie dopiero obecnie układu handlowego, spóźnionego z powodu zatoru, jaki stanowił nie zratyfikowany układ finansowy, spowodowało straty i dla strony brytyjskiej.

W ubiegłym roku na krótko przed podpisaniem układu, nie wiedząc, że nie będzie on rychło ratyfikowany, w oświadczeniu dla prasy brytyjskiej wyraziłem nadzieję, że układ likwiduje ostatecznie przyszłość, toruje drogę do ułożenia normalnych i solidnych stosunków gospodarczych między obu krajami.

Powiedziałem też, że posiadając już umowy handlowe z większością krajów europejskich rychło na tym odcinku przekroczymy Kanał La Manche. Pomyliłem się droga do Wielkiej Brytanii była o wiele dłuższa. Wydaje mi się jednak, że tym razem, po ratyfikowaniu układu finansowego i podpisaniu układu handlowego, uda nam się na prawdę w najkrótszej drodze ułożyć ze Zjednoczonym Królestwem solidne i wszechstronne stosunki gospodarcze.

Radiofonizacja Pomorza

daje coraz lepsze wyniki

W ramach realizacji Planu Trzyletniego Okr. Dyrekcja Polskiego Radia w Bydgoszczy uzyskała już szereg poważnych osiągnięć, zwłaszcza na odcinku radiofonizacji wsi. Radiofonizacja bardzo odległych od miast terenów nie jest rzeczą łatwą, jeżeli się weźmie pod uwagę brak sprzętu i trudności techniczne. Mimo to na szeroką skalę zakrojona akcja radiofonizacyjna w woj. pomorskim przynosi stale nowe rezultaty.

Okr. Dyrekcja PR w Bydgoszczy przystępuje obecnie do przebudowy linii i urządzeń z prowizorycznych na stałe. Wszelkie urządzenia liniowe, stacyjne i wzmacniające doprowadzone zostaną już w najbliższym czasie do stanu normalnego.

Radiowęzły pomorskie cieszą się coraz większą popularnością, szczególnie wśród świata pracy, któremu udostępniono korzystanie z radia. O popularności tego systemu radiofonizacyjnego na terenie naszego województwa świadczy najlepiej następujące zestawienie: do dnia 31 grudnia 1946 zainstalowano 9.414 głośników dla abonentów oraz 2.944 głośników dla urządzeń zbiorowego słuchania; do końca maja bieżącego roku zaś stan ten wzrósł do 11.107 głośników dla abonentów i 3.451 głośników dla urządzeń zbiorowych. Jak nas informuje dyrektor wydziału technicznego, w najbliższym czasie zostaną wprowadzone do węzła pomorskiego głośniki dynamiczne, wyrabiane całkowicie w Polsce. Celem polepszenia jakości odbioru wydział techniczny P. R. w Bydgoszczy przystąpił obecnie do przebudowy urządzeń kontrolnych, które zostaną przystosowane do wymogów nowoczesnej techniki radiowej. Na jakość odbioru wpłynie również dodatnio uruchomienie silnej radiostacji w Toruniu, która przyczyni się do zmniejszenia wszelkiego rodzaju zakłóceń.

Gród Kopernika świętuje

Wspaniałe widowisko ludowe zainaugurowało „Dni Torunia"

Na otwarcie „Dni Torunia" od samego już rana ulice miasta zaroiły się od wycieczkowiczów i młodzieży. Stary gród Kopernika przybrał wygląd odświętny. Wieczorem o godz. 20 rozległy się hejnały z wieży ratuszowej i bicie dzwonów we wszystkich kościołach toruńskich. Z balkonu ratuszowego przemówił do licznie zebranego społeczeństwa prezydent miasta Dobrowolski, otwierając uroczyście „Dni Torunia", po czym chór rzemieślniczy „Dzwon" odśpiewał „Hymn Pomorza". Uroczystą inaugurację zakończono odśpiewaniem „Roty".

Imprezy „Dni Torunia" zostały zapoczątkowane wspaniałym widowiskiem ludowym pt. „Z pieśnią i muzyką po Polsce", wykonanym na Placu Ratuszowym przez wyróżnione zespoły artystyczne młodzieży pomorskiej. Barwne stroje ludowe wykonawców i wielki wkład w starannie przygotowanie imprezy budziły uznanie wśród publiczności.

Urok pieśni ludowej i tańca zachwycił wszystkich. Występowały zespoły z najodleglejszych zakątków Pomorza. Na wyróżnienie zasługują zespoły z Kujaw i Tucholi. Zespół toruńskiego TUR przygotował stylizowany taniec ludowy pt. „Od chaty do chaty". Widowisko ludowe trwało do późnej nocy i było prawdziwą atrakcją dla mieszkańców.

MINISTER OŚWIATY TOW. SKRZESZEWSKI GOŚCIEM NA ZLOCIE MŁODZIEŻY POMORSKIEJ

W Święcie Młodzieży Szkolnej Okręgu Pomorskiego udział wzięło 8 tys. młodzieży. Protektorat nad nim objął minister oświaty tow. Skrzeszewski. Przybyła na święto młodzież pokazała swój roczny dorobek i wykazała, jak wielkie zrobiła postępy. Dziś po dwuletniej niepodległości, kiedy władza przeszła w ręce ludu — młodzież najszerszych warstw ludowych ma przed sobą doskonałe warunki rozwoju. Otworem stoją przed nią wszystkie szkoły aż do szkół wyższych włącznie. Już dziś na uniwersytetach pobierają wiedzę tysiące synów robotników i chłopów.

8-tysięczna rzesza młodzieży szkolnej Pomorza przybyła do Torunia, by pokazać, że młodzież polska żyje, uczy się i prędko uzupełni luki, jakie wyrządziła wojna.

Święto Młodzieży rozpoczęło się w ub. sobotę. Na stadionach odbyły się zawody sportowe. Wieczorem zespoły artystyczne młodzieży koncertowały w różnych salach miasta i wzięły udział w inauguracji „Dni Torunia". W niedzielę młodzież szkolna Pomorza zebrała się na nabożeństwo, które odbyło się na Placu Św. Katarzyny. Las sztandarów, barwne stroje ludowe wyglądały pięknie. Na nabożeństwo przybył minister oświaty tow. Skrzeszewski, witany serdecznie przez młodzież.

O godz. 10 rozpoczęła się defilada młodzieży, którą przyjął tow. minister. Dziarsko maszerująca młodzież szkolna zebrała liczne oklaski. Maszerowała młodzież ze szkół powszechnych, gimnazjów, liceów i szkół zawodowych. Szły barwne grupy w strojach ludowych, szły organizacje ZWM i OM TUR. Miarowym krokiem maszerowało harcerstwo, licznie przybyłe do Torunia na zlot jubileuszowy.

Po defiladzie na Stadionie Miejskim odbyło się uroczyste otwarcie Święta. Otworzył je kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego dr. Skopowski, witając tow. ministra i przybyłą na Święto młodzież. Z kolei delegat młodzieży szkolnej powitał tow. ministra i przyrzekł, że młodzież pomorska będzie zawsze wierna Polsce, bo kocha swój kraj. Będzie się uczyła, by przynieść pożytek Polsce Ludowej. Delegacje młodzieży wręczyły tow. ministrowi wiązanki kwiatów.

W popisach gimnastycznych wzięło udział ok. 2 tys. młodzieży. Na placu Stadionu Miejskiego wszystkie zespoły gimnastyczne dały wielkie widowisko gimnastyki rytmicznej. Na szczególne wyróżnienie zasługuje młodzież żeńska szkół średnich Torunia, która włożyła wiele wysiłku, aby uzyskać takie rezultaty, oraz występy dzieci przedszkoli toruńskich, które z wzruszającym przejęciem demonstrowały swoje codzienne zabawy.

Święto Młodzieży Szkolnej Okręgu Pomorskiego było zarazem sprawdzianem jej dorobku i wykazało duże postępy, osiągnięte w ciągu dwu ostatnich lat.

W godzinach popołudniowych min. Skrzeszewski odbył wizytację domu związkowego, kierowanego przez zarząd Okręgu Pomorskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. (S)

Napad na spółdzielnię

Na Spółdzielnię znajdującą się we wsi Zgłowiączka, w gminie Piaski pod Włocławkiem, dwaj bandyci dokonali zuchwałego napadu rabunkowego. Napadu dokonano w dzień. Bandyci wyłączyli uprzednio telefon, uniemożliwiając zaalarmowanie władz bezpieczeństwa. Wkroczywszy do Spółdzielni sterroryzowali oni kierownika oraz jego pomocników i kazali załadowywać towary na przygotowany do rabunku wóz, grożąc w razie sprzeciwu śmiercią. Zuchwali zbrodniarze ograbili sklep z towarów oraz zabrali 10 tysięcy złotych w gotówce, po czym zbiegli. (dw)

Chojnice

Z ŻYCIA PARTII

Posiedzenie Powiatowego Komitetu PPR. odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 9ej w lokalu własnym, ul. Gimnazjalna 7. Na posiedzenie przybędzie delegat z Wojewódzkiego Komitetu PPR z Bydgoszczy. Ze względu na ważność spraw, obecność obowiązkowa. (gz)

Dnia 22 bm. odbył się w Chojnicach powiatowy zjazd delegatów Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych. Po zagajeniu zjazdu przez instr. OKZZ. R i PR tow. Wiśniewskiego, na przewodniczącego wybrano tow. Kwiatkowskiego Na zjazd przybyli także przedstawiciele władz, partii politycznych, oraz zw. zawodowych. W czasie obrad obszerny referat wygłosił poseł Ślusarek. Zobrazował on znaczenie i zadania związków zawodowych w obecnej chwili. Po referacie wywiązała się ożywona dyskusja, w której delegaci poruszali swe bolączki. Omówiono także akcję walki ze spekulacją, do której jednogłośnie postanowiono przystąpić. (gz)

W Barcinie zabłysło światło elektryczne

Druga miejscowość w woj. pomorskim została zelektryfikowana

Małe miasteczko Barcin w pow. szubińskim obchodziło w niedzielę niecodzienną uroczystość poświęcenia i uruchomienia nowo wybudowanej stacji transformatorowej i włączenia miasta do sieci elektrycznej.

Już od wczesnego rana, panował w miasteczku ożywiony ruch. Czyniono ostatnie przygotowania do uroczystości. O godz. 10-tej przybyli do Barcina przedstawiciele Zakładów Energetycznych Pomorza: inż. Eysymontt i inż. Chmara, reprezentanci brygady robotniczej, która pracowała przy uruchomieniu stacji tansformatorowej, oraz przedstawiciele prasy pomorskiej i radia.

Po przemówieniach powitalnych, wygłoszonych przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa inż. Eysymontt dał przegląd dokonanych prac przy budowie stacji i instalowaniu urządzeń — od momentu ich rozpoczęcia, aż do chwili pomyślnego zakończenia. Wskazał on przy tym na duże trudności finansowe, a zwłaszcza materialowe, które stały na przeszkodzie w uruchomieniu stacji transformatorowej w Barcinie, które jednak zostały w końcu przezwyciężone. Po dokonaniu aktu poświęcenia przez miejscowego proboszcza, zebrani zwiedzili nowo wybudowaną stację, podziwiając jej nowoczesne urządzenia.

PRACA ROBOTNIKÓW NIE BYŁA ŁATWA

Korzystając ze sposobności przy zwiedzaniu stacji, nawiązaliśmy rozmowę z robotnikami, którzy pracowali przy budowie stacji transformatorowej, rozciąganiu linii niskiego napięcia i zakładaniu przewodów. Przewodnik monterski Nawrocki opowiada z satysfakcją, że od najwcześniejszych godzin rannych, aż do późnego wieczora, wraz ze swoimi kolegami: Melinem, Trebczyńskim, Wierzchuckim, Krajczewskim, Chyłą, Służewskim i Derengowskim, rozciągali linię przewodową na mocno w ziemię wkopanych słupach, oraz przeprowadzili instalacje w ważniejszych objektach. Najcięższa jednak praca — mówi mistrz brygady Pangowski — była przy instalowaniu urządzeń wewnątrz samej stacji transformatorowej. Robota szła jednak szybko i sprawnie, co zawdzięczamy wydatnej pomocy miejscowego społeczeństwa, Komitetu Elektryfikacji miasta, jak również niestrudzonym wysiłkom ob. Chudzińskiego, — jednego z pierwszych inicjatorów elektryfikacji Barcina, burmistrza Kilińskiego, b. burmistrza Reinke, kier. cegielni Kurasa i kierownika szkoły Winieckiego. Komitet Elektryfikacji Barcina oddał do naszej dyspozycji odpowiednią ilość ludzi do prac terenowych, oraz zapewnił nam noclegi i należyte wyżywienie. Wskutek tej pomocy ze strony Komitetu i społeczeństwa m. Barcina stworzono nam wyjątkowo korzystne warunki pracy. Pracowaliśmy więc z całym poświęceniem i mamy pełne zadowolenie, że praca nasza została wykonana w bardzo szybkim tempie, bo zaledwie w ciągu 53 dni.

Dziś z dumą patrzymy — dodaje monter Nawrocki — jak we wszystkich zakładach, przedsiębiorstwach i mieszkaniach prywatnych świecą się żarówki elektryczne.

STACJA TRANSFORMATOROWA W BARCINIE POSIADA NAJNOWOCZEŚNIEJSZE URZĄDZENIA

Z rozmowy z inż. Eysymonttem dowiadujemy się, że stacja transformatorowa w Barcinie posiada kompletnie wyposażoną, najnowocześniejszą aparaturę z transformatorem, o mocy 250 KVA. Przeciągniętych zostało 3 km. linii czteroprzewodowej niskiego napięcia 380/220 V. Stację transformatorową wybudowano kosztem 2 i pół miliona złotych, z tej sumy 800 tysięcy wpłacili mieszkańcy Barcina. Sumę tą, jak wyjaśnia burmistrz Kiliński — zebrano częściowo drogą zbiórek ulicznych, a częściowo uzyskano z urządzonych na ten cel imprez artystycznych i zabaw tanecznych. Na budowę stacji użyto 16 tys. cegieł, dostarczonych przez cegielnię w Barcinie.

BILANS WYSIŁKU Z. E. P. I MIESZKAŃCÓW BARCINA

Wkład pracy Zakładów Energetycznych Pomorza i mieszkańców miasta Barcina, przedstwia się następująco: ZEP wykonało 4.272 godzin monterskich w czasie 53 dni roboczych. Przeciętnie pracowało 7 ludzi dziennie a czas pracy jednego człowieka wynosił 10 godzin. Społeczeństwo miasta Barcina wzięło na swe barki utrzymanie i zakwaterowanie 7-mu ludzi na okres 9 tygodni, dostarczyło robotników do prac pomocniczych i wybudowało własnym kosztem budynek stacyjny. Jeśli się weźmie pod uwagę, że miasteczko Barcin liczy ok. 2.200 mieszkańców — to przyznać trzeba, że wkład pracy tych ludzi jest duży i świadczy o ich uspołecznieniu, oraz o inicjatywie i energii Zarządu Miejskiego i Komitetu Elektryfikacji.

Obecnie w Barcinie zelektryfikowane są całkowicie: cegielnia, gorzelnia, kino, Ośrodek Zdrowia, kościół, spółdzielnia, poczta, warsztaty stolarskie, mleczarnia, piekarnia, wiele drobniejszych warsztatów rzemieślniczych, oraz kilkadziesiąt mieszkań prywatnych. Dalsze prace instalacyjne są w toku.

DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA Z. E. P. W DZIEDZINIE ELEKTRYFIKACJI I PROJEKTY NA PRZYSZŁOŚĆ

W ramach realizacji 3-letniego planu gospodarczego w dziedzinie elektryfikacji wsi i małych miasteczek, mamy do zanotowania na Pomorzu już dwie poważne pozycje, a mianowicie: zelektryfikowanie wsi Gołuszyce, a obecnie miasteczka Barcina. W planach na przyszłość — jak nas informuje kierownik Wydziału Projektów inż. Chmara, — projektuje się utworzenie w najbliższym czasie t. zw. bazy energetycznej, której celem będzie wykorzystanie energii odpadkowej, głównie pary, do produkcji energii elektrycznej.

Baza ta obejmuje cukrownię Mątwy, Zakłady „Solvay", cukrownię w Kruszwicy i zostanie włączona do ogólnej sieci ZEP.

Niezależnie od utworzenia wspomnianej bazy energetycznej, w dalszym ciągu przeprowadzać się będzie elektryfikację wsi i miasteczek Pomorza.

Już wkrótce zostaną zelektryfikowane dwie wsie w pow. bydgoskim, a to: Mirowice i Niewieścin. Również na ukończeniu jest budowa linii najwyższego napięcia na trasie Żur — Tuchola, celem połączenia przez Chojnice Ziem Dawnych z Ziemiami Odzyskanymi. Mik.

Przegląd dotychczasowych osiągnięć ZWM-owców pomorskich

Zakończenie obrad woj. zjazdu wyborczego ZWM w Bydgoszczy

W drugim dniu obrad wojewódzkiego zjazdu wyborczego ZWM w Bydgoszczy, sprawozdanie z dotychczasowej działalności ZWM na Pomorzu, zdał przewodniczący zarz. woj. ZWM tow. Zygmunt Kita.

Organizacja nasza — powiedział m. inn tow. Kita, przechodziła różne koleje. Mimo to jednak jeżeli spojrzymy w przeszłość, to widzimy stały rozwój ZWM na terenie Pomorza, ustawiczny proces doskonalenia naszych form organizacyjnych. Działalność nasza była wszechstronna i szła zawsze po linii konkretnych potrzeb Państwa, społeczeństwa i młodzieży. Z dnia na dzień rosła świadomość ideowa naszych członków. Nie sposób jest wprost wyliczyć wszystkich imprez i akcji, w których brali udział członkowie ZWM. Organizacja przeprowadziła ogółem kilkadziesiąt kursów zawodowych i ogólnokształcących, skierowała do szkół i na wyższe uczelnie kilkaset swoich członków oraz zorganizowała stałe kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie, na które kieruje się zdolną młodzież robotniczą i chłopską.

Na terenie województwa czynnych jest w chwili obecnej 186 świetlic ZWM, a w nich 240 różnych sekcji i 19 bibliotek. Stan naszej organizacji na terenie Pomorza dochodzi do 20 tys. członków, zrzeszonych w 379 kołach. Wpływy ZWM coraz bardziej się rozszerzają. Widzimy wielkie zainteresowanie naszą organizacją u młodzieży niezorganizowanej. Przed organizacją naszą stoją w najbliższej przyszłości trudne zadania: dalsza ofensywa ideologiczna i szkolenie kadr. nawiązanie ścisłych stosunków z innymi organizacjami młodzieżowymi oraz przeprowadzenie III-ciego etapu młodzieżowego wyścigu pracy.

Podczas dyskusji delegaci poszczególnych zarządów miejskich powiatowych i gminnych mówili o lokalnych troskach i osiągnięciach na swych terenach.

Wyboru nowego zarządu wojewódzkiego ZWM dokonano jawnie, przyjmując zgłoszoną listę kandydatów przez aklamację. W skład zarządu woj. weszli: Kita, Taraszkiewicz, Brauer, Kadow, Drążczak, Gross, Margolis, Kułakowski, Kawałkówna, Buczkowski, Popek, Rakuć, Szawielówna, Woźniak, Sommerfeld, Pawlak, Cholewa, Gorczycki, Jagielski, Sikorski i Murawski, a jako zastępcy: Bartkowiak, Cylke, Miedziński, Borowski, Zwoliński i Malewicz. W skład komisji rewizyjnej weszli: kpt. Resch, Zajączkowski, Jankowiak, a jako ich zastępcy: Pochylski i Nowicki.

Po zakończeniu obrad nastąpiła część artystyczna, w której udział wzięli artyści Teatru Polskiego w Bydgoszczy i balet ZWM-u.

* * *

W sprawozdaniu z wojewódzkiego zjazdu wyborczego ZWM, zamieszczonym w numerze wczorajszym, podano mylnie, że przemawiał delegat O. M. TUR, podczas gdy przemówienie wygłosił przedstawiciel zarządu woj. TUR tow. Kiss - Orski.

Sprzedali dom - własność państwową na rozbiórkę

Niesłychana gospodarka w maj. Lipnica w pow. Wąbrzeźno

Wojewódzki Urząd Ziemski w Bydgoszczy chcąc polepszyć warunki materialne swoich pracowników wydzierżawił swego czasu majątek ziemski w Lipnicy kołu pracowników Urzędu Ziemskiego w Wąbrzeźnie. Nie było to, zdaniem naszym, pociągnięcie dobre, gdyż odtąd pracownicy zaabsorbowani byli głównie przydzielonym im obiektem, z którego chcieli wyciągnąć jak najwięcej korzyści materialnych. Mimo to nie byłoby może tak źle, gdyby to dążenie do osiągnięcia zysków, dzierżawcy realizowali w drodze zwiększenia produkcji rolnej i racjonalnej eksploatacji majątku. Tak jednak niestety nie było. Ostatnio przeprowadzona kontrola wykazała bowiem, że p. p. pracownicy ziemscy nie zdali zupełnie egzaminu jako rolnicy. Okazali się oni nie tylko złymi gospodarzami, ale i złymi obywatelami. Bo oto panowie ci, w poszukiwaniu zysków, pozwolili sobie na czyny zgoła przestępcze. Mianowicie — sprzedali oni na rozbiórkę za sumę 100 tys. zł. murowany budynek, który był własnością państwową. To sami zrobili z kilku sztukami żywego inwentarza, ograniczając w ten sposób wartość gospodarczą majątku. Kto wie, czy dzierżawcy w tej szabrowniczej passie sprzedawania mienia państwowego, nie sprzedaliby całego majątku, gdyby nie interwencja władz bezpieczeństwa, które temu złodziejstwu położyły kres.

Rzecz charakterystyczna, że dzierżawcy tak dbali o własne kieszenie, że zapomnieli zupełnie o elementarnych prawach zatrudnionych w maj. Lipnica robotników rolnych, którzy od 3-ch miesięcy nie otrzymali deputatu zboża na chleb.

Kto personalnie ponosi odpowiedzialność za rabunkową gospodarkę w maj. Lipnica — wykaże śledztwo. Sprawą tą zajęła się Komisja Specjalna w Bydgoszczy.

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

WTOREK 24 czerwca

Kalend. Rzym.-Kat. — Jana Chrzciciela.
Kalendarzyk Słowiański — Janisława.
Wschód słońca — 3,31; zachód — 19.53.
Nocny dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej: Dr. Adela Mazurkiewicz, Cyganka 24.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna — tel. 12-34.
Karetka Pogotowia PCK — tel. 15-41, Przedmiejska 1.

NA POWODZIAN

Oddział włocławski PCK wpłacił do dnia 20 bm. na rzecz powodzian sumę 100.900 zł, z czego pracownicy Oddziału ze swych skromnych poborów złożyli 2.400 zł. Poza sumą 100.900 zł niektóre Koła PCK przesłały gotówkę bezpośrednio. (Jur).

MIEJSCA SYPIALNE NA STATKACH

W związku z przyborem wody Żegluga Państwowa uruchamia codzienną, bezpośrednią linię pasażerską i towarową na trasie Warszawa—Włocławek.

Statki tej linii, a mianowicie „Traugutt", „Sobieski", „Sowiński" i „Kraków", zaopatrzone są w kabinowe miejsca sypialne z pościelą.

Odjazd statków z Warszawy z przystani przy moście Kierbedzia o godz. 20 i przyjazd do Włocławka o god. 9.30. Z powrotem odjazd z Włocławka o godz. 11.30, a przyjazd do Warszawy nazajutrz o godz. 8 rano.

Sprzedaż biletów i bonów pościelowych na przystani. (Jur)

NA ULICY 20 STYCZNIA BĘDĄ KWIATY

Na wszystkich trotuarach, na których znajdują się trawniki, posadzono kwiaty. Nie uczyniono tego dotychczas jeszcze na ulicy 20 Stycznia. Jak się dowiadujemy, „Zakłady Ogrodnicze Braci Guzowskich" gotowe są zaofiarować bezpłatnie Zarządowi Miejskiemu odpowiednią ilość sadzonek, aby i tę ulicę upiększyć. (Jur)

PIERWSZY WYSTĘP „PONTONIERA" PRZYNIÓSŁ MU WYSOKIE ZWYCIĘSTWO

W ub. sobotę został rozegrany mecz towarzyski pomiędzy nowopowstałą przy tutejszym pułku drużyną piłki nożnej „Pontonier" a Milicyjnym Klubem Sportowym „Start". — Drużyna „Pontoniera", która wystąpiła na boisku po raz pierwszy, składa się z dobrych graczy klubowych. Grają w niej, między innymi, gracze „Garbarni", „Cracovii" i „Polonii". „Pontonier" pokazał nam dobrą grę, jakkolwiek przeważały akcje indywidualne. Dłuższy trening usunie niewątpliwie to niedomaganie. Poza tym „Pontoniarze" wykazali dobry „ciąg na bramkę", który przyniósł im wysokie zwycięstwo w stosunku 8:0. Sędziował ob. Stachiewicz. (dw)

Z. Z. K. WŁOCŁAWEK ZWYCIĘŻA „RUCH" KUTNO 4:2

W niedzielę, ubiegłą o godz. 17-tej na stadionie miejskim odbył się mecz piłkarski pomiędzy drużynami Związku Zawodowego Kolejarzy z Włocławka a „Ruchem" z Kutna. Przebieg meczu był interesujący. Goście byli wyraźnie słabsi od gospodarzy, którzy wygrali mecz w stosunku 4:2. Sędziował ob. Stachiewicz.(dw)

M.KS. „BŁYSKAWICA" — K.S. Z.W.M. „ZRYW" 1:1

Klub sportowy ZWM „Zryw" przy Zjednoczonych Fabrykach „Bohm i Gleba" rozegrał w ub. niedzielę o godzinie 15-tej mecz z Milicyjnym Klubem Sportowym „Błyskawica" z Grudziądza. Mecz prowadzony w żywym tempie wzbudził duże zainteresowanie publiczności. Obie drużyny grały dobrze a wynik 1:1 odźwierciadla stosunek sił.

W najbliższym czasie należałoby zwrócić uwagę na stan, w jakim znajdują się trybuny Stadionu Miejskiego. Wejście z drewnianych desek jest już dość silnie uszkodzone i może załamać się pod ciężarem wchodzących. Ławki na boisku i nogi przy stołkach znajdują się w stanie opłakanym. Czy wobec trudności jakie ma Zarząd Miejski, kluby sportowe nie mogłyby naprawić uszkodzeń na własną rękę, względnie porozumieć się w tej sprawie z Magistratem? (dw)

Kujawy przodują

„Dzień Szarwarkowy" w powiecie kujawskim

W dniu 21 bm. w powiecie nieszawskim odbył się „Dzień Szarwarkowy". Na apel stanęło ochotniczo 4328 osób. Największa ilość ludzi przybyła z Aleksandrowa, Konecka, Służewa i Ciechocinka. Nawet gminy odległe od miejsca pray o 70 kilometrów przysłały swe delegacje. W pracy wzięły udział wszystkie organizacje, a najwydatniejszy udział — Zw. Samopomocy Chłopskiej. Wydajnością pracy oraz wytrwałością odznaczyły się hufce młodzieżowe PW i PR a także harcerstwo. Ogółem przybyły delegacje 4 miast i 13 gmin powiatu nieszawskiego wraz z burmistrzami, wójtami i przewodniczącymi Rad Gminnych i Miejskich.

Już od godziny 4-ej rano do miejsca pracy zjeżdżały ze wszystkich kierunków grupy ludzi na furmankach i autach ciężarowych, przybranych zielenią i kwieciem.

Prace zostały wyznaczone w Służewie, w słynnej ongiś osadzie. Tu bowiem Chopin, będąc nauczycielem muzyki w dworku polskim, komponował pierwsze kujawiaki. Tutaj wielki mistrz muzyki spacerując po parku służewskim, lub odpoczywając nad pięknymi wodami jeziora służewskiego wsłuchiwał się w dalekie dla niego tylko wyczuwalne melodie lasów i złotopszenicznych pól kujawskich.

O godz. 6.30 do Służewa przybył starosta powiatowy ob. Kwaśnik oraz wicestarosa ob. Leonard Chojnacki. Przy bramie powitalnej zebrała się Narodowa Rada Gminna, Straż Pożarna oraz dziatwa szkolna i dwie drużyny harcerskie szkolne ze sztandarami. Starostę przywitał przewodniczący Rady Gminnej ob. Jaworski Jan, wręczając przy tej okazji staropolskim zwyczajem chleb i sól. Ob. Jaworski podkreślił, że gmina wita swego starostę po raz pierwszy po przybyciu do Aleksandrowa Kujawskiego i złożył mu życzenie, aby gospodarował powiatem sprawiedliwie z pożytkiem dla państwa i społeczeństwa powiatu.

Starosta Kwaśnik po przyjęciu od dzieci wiązanek kwiatów, podziękował zebranym za życzenia i zapewnił, że będzie z całym poświęceniem pracował dla dobra powiatu. Sam jednak bez poparcia społeczeństwa nic nie zrobi i o to poparcie oraz życzliwość zaapelował do zebranych.

Z kolei udali się wszyscy do kościoła. Mszę świętą odprawił ks. Wydrych, a okoliczności we kazanie wygłosił ks. Jan Depta. W czasie nabożeństwa pienia religijne wykonał miejscowy chór parafialny.

Po nabożeństwie wszyscy zgromadzeni na czele ze starostą pomaszerowali na miejsce pracy. Tutaj już poszczególne odcinki szarwarku było odpowiednio zaznaczone przez Urząd Wodno-Melioracyjny. Główne prace przy tym wykonali naczelnik inż. Chojnacki, ob. Szczęsny z Włocławka oraz kierownik Jakubowski z Aleksandrowa Kujawskiego. Czterotysięczna rzesza pracowników uszeregowała się w poszczególne oddziały pracy i udała się na wyznaczone odcinki.

W trosce o zdrowie pracujących zorganizowany został przez pełnomocnika PCK dra Fronczaka z Aleksandrowa Kujawskiego punkt sanitarny.

Urozmaiceniem w pracy był koncert orkiestry strażackiej, oraz amatorskie występy harcerskie. Młodzież w ilości 567 osób (w tym harcerstwo w liczbie 285 osób) przystąpiła raźno do roboty, pociągając zapałem swym starszych. W czasie pracy byli również obecni miejscowi księża z ks. dyr. Szczęsnym na czele którzy obchodzili poszczególne odcinki wraz z przedstawicielami władz państwowych i zachęcali do pracy własnym przykładem.

W czasie kopania rowów przybyli z Bydgoszczy: Prezes Woj. Urzędu Ziemskiego ob. Cecenowski oraz naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Wodno-Melioracyjnego inż. Korzeniowski. Wkrótce potem przybył dyrektor departamentu Wodno-Melioracyjnego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Matul. Przedstawiciele ci dokonali inspekcji robót, wyrażając po przeglądzie pracy swoje uznanie dla starosty i wicestarosty oraz dla wszystkich pracowników wodno-melioracyjnych z Włocławka i Aleksandrowa-Kujawskiego.

Powiat nieszawski zajął, według opinii władz, pierwsze miejsce na całym Pomorzu pod względem technicznego rozplanowania pracy, jej zorganizowania i wykonania oraz liczebności ochotniczych drużyn.

W wyniku prac zasypano 600 mb. rowu przeciwczołgowego o kubaturze 2100 m. sześć. i odwodniono oraz rozbudowano 2400 mb. rowu odpływowego o kubaturze 1960 m. sześć. Na skutek wykonania powyższej pracy odwodniono około 20 ha. nieużytków, które już w przyszłym roku staną się polem uprawnym.

Opisując wykonane prace nie sposób jest pominąć wysiłek i trud nauczycielki ze Służewa, harcerki Kisielewskiej, która według opinii władz miejscowych włożyla wiele trudu w czasie organizowania i przygotowania wstępnego do prac w Służewie.

Po pracy odbył się wspólny obiad, ugotowany w kuchniach polowych. Na obiad wydano grochówkę i chleb, po czym odbyły się przed trybuną produkcje artystyczne zespołów regionalnych. Najlepszy poziom wykazał chór T-wa Śpiewaczego „Lutnia" z Aleksandrowa Kujawskiego pod dyr. ob. Mariana Okrońskiego, a szczególnie dobrze wypadło „Wesele Sieradzkie". Ponadto popisywały się dzieci szkoły nr. 1 i 2 z Aleksandrowa oraz ze Służewa. Część artystyczna składała się z 11 punktów programu. Cały program był wykonany starannie, to też poszczególni wykonawcy oklaskiwani byli szczerze i gorąco.

Na zakończenie zabrał głos starosta powiatowy ob. Kwaśnik składając podziękowanie dyr. Matuli, duchowieństwu, organizacjom, młodzieży i wszystkim przybyłym za okazany ochoczo trud i poświęcenie, wzywając do dalszych wysiłków w dziedzinie odbudowy Polski

Uroczystość została zakończona. Poszczególne delegacje odjeżdżały do swych domów zadowolone ze spełnionego obowiązku i dumne z zajęcia pierwszego miejsca w województwie.

Po powrocie do Aleksandrowa Kujawskiego dyrektor departamentu Matula zarządził odprawę wszystkich kierowników urzędów Wodno-Melioracyjnych z całego Pomorza. Na odprawie omówiono szereg spraw zasadniczych związanych z melioracją powiatów. Z kolei nastąpiły sprawozdania sytuacyjne, składane przez poszczególnych kierowników powiatowych. W zakończeniu odprawy dyrektor Matul wyraził podziękowanie dla prezesa Cecenowskiego i naczelnika Korzeniowskiego oraz dla wszystkich powiatowych kierowników z inż. Chojnackim z Włocławka na czele, uznając ich pracę za celową i pozytywną. (Jur)

Rozbudowa Biblioteki Miejskiej

Jak się dowiadujemy, Miejska Biblioteka Publiczna otrzyma w najbliższym czasie 4 dalsze pokoje, dzięki czemu będzie mogła powiększyć swoje zbiory. Rozszerzony lokal będzie znacznie dogodniejszy dla publiczności. Wkrótce wprowadzone zostaną nowoczesne katalogi kartkowe, alfabetyczne i działowe, które są bardziej przejrzyste.

Wobec tego, że Biblioteka znajduje się w centrum miasta, co utrudnia dostęp do niej licznym mieszkańcom przedmieść, kierownictwo Biblioteki projektuje zorganizowanie kilku filii. Realizacja projektu będzie dokonana w ścisłym porozumienia z zakładami pracy, położonymi na terenie poszczególnych części miasta. Jednocześnie projektuje się zorganizowanie w świetlicach fabrycznych cyklu pogadanek popularnych, mających na celu zainteresowanie świata pracy książką. Dla personelu Biblioteki, który prawdopodobnie w krótkim czasie zostanie znacznie powiększony, odbędą się wykłady z dziedziny literatury i bibliotekarstwa.

Inne projekty, z jakimi nosi się kierownictwo naszej Biblioteki, zostaną wprowadzone w czyn po omówieniu ich na zjeździe dyrektorów bibliotek samorządowych, który odbędzie się 27 i 28 bm. w Ministerstwie Oświaty. W zjeździe tym weźmie udział kierowniczka biblioteki ob. Irena Chądzyńska, delegowana przez Zarząd Miejski. (Jur)

OGŁOSZENIE

Grodzki Ref. Apr. m. Włocławka podaje do wiadomości, że do dnia 28 bm. we wszystkich rozdzielniach wydawane będą na karty zaopatrzenia następujące artykuły:

CUKIER

Na karty zaopatrzenia z m-ca czerwca 1947 r.
Kat. I odc. 11 po 0,5 kg.
Kat. II odc. 11 po 0,4 kg.
Kat. IR odc. 11 po 0,25 kg.
Dod. „M" odc. 15 po 0,25 kg.
Dod. „D" 0—12 odc. 16 po 0,25 kg.

CUKIER w zamian chleba

Na karty zaopatrzenia z m-ca czerwca 1947 r.
Kat. I odc. 1—6 i 42—52 po 1,2 kg.
Kat. IR odc. 1—8 i 9 po 0,8 kg.
Dod. „C" odc. 3—6 po 0,6 kg.

Grupy zagwarantowane t. j. Nauczycielstwo, Pocztowcy i Traktorzyści na karty zaopatrzenia z m,ca czerwca kat. I i IR otrzymują chleb i tym samym nie należy wydawać cukier.

MĄKA PSZENNA 80%

Na karty zaopatrzenia z m-ca czerwca b. m.
Kat. I odc. 10 po 1 kg.
Kat. IR odc. 10 po 0,5 kg.

MĄKA kukurydziana

Na karty zaopatrzenia z m-ca czerwca 1947 r.
Kat. I odc. 9 po 1 kg.
Kat. IR odc. 15 po 0,5 kg.

MYDŁO DO PRANIA

Na karty zaopatrzenia z m-ca maja 47 r.
Kat. I odc. 39 po 0,2 kg. = 1 kawałek.

CZEKOLADA KRAJOWA

Na karty zaopatrzenia z m-ca maja 47 r.
Dod. „D" 3, 7, 12, odc. 19 po 0,1 kg.
Dod. „D" 7 12. odc. 1 po 0,2 kg.
Względnie cukierki. Dod. „D" 3, 7, 12 odc. 19 po 0,3 kg.

CZEKOLADA UNRRA

Na karty zaopatrzenia z m-ca czerwca.
Dod. „D" 7, 12, odc. 1 po 2 tabliczki 4 ozs lub 4 tabliczki 2 ozs lub 8 tabliczek 1 ozs.

Rozdzielnie „Inwalidzi" ob. Olszewski i Konsum wydaje na karty z m-ca czerwca czekoladą krajową po 0,2 kg., pozostałe wydają czekoladę UNRRA.

DŻEM

Na karty zaopatrzenia z m-ca czerwca 1947 r.
Dod. „D" 3, 7, 12, odc. 17 po 0,5 kg.

TŁUSZCZ (margaryna i ser UNRRA)

Na karty zaopatrzenia z m-ca maja 47 r.
Kat. I odc. 30 po 1,— kg.
Dod. „C" odc. 2 po 0,25 kg.
Dod. „M" odc. 15 po 0,25 kg.

KOSERWY MIĘSNE

Na karty zaopatrzenia m-ca czerwca 1947 r.
Kat. II odc. 29 po 0,250 kg.
Kat. III odc. 28 po 0,375 kg.
Kat. IR odc. 28 po 0,500 kg.
Kat. IIR odc. 28 po 0,250 kg.
Dod. „D" 3, 7, 12, odc. 15 po 0,250 kg.

TŁUSZCZ (margaryna i olej kokosowy)

Na karty zaopatrzenia z m-ca czerwca 1947 r.
Kat. I odc. 30 po 1,— kg.
Kat. II odc. 30 po 0,75 kg.
Kat. IR odc. 30 po 0,5 kg.
Dod. „C" odc. 2 po 0,25 kg.
Dod. „M" odc. 35 po 0,25 kg.

Rozdzielnie „Ogniwo" wydają na karty z m-ca czerwca tłuszcz kokosowy, pozostałe rozdzielnie wydają margarynę.

Dla konsumentów którzy nie otrzymali konserw mięsno - jarzynowych na karty zaopatrzenia z m-ca kwietnia będą wydawane śledzie.

Na karty z m-ca maja, dla tych którzy nie pobrali śledzi będą wydane również śledzie.

Mleczarnia „Witamina" wydaje w zamian mleka skondensowanego dla tych, którzy mleka nie otrzymali, mleko świeże, za m-c czerwiec br.

Na karty „MK" D-3 i „MK" „M" na odcinek od 6—19 wydaje się mleko świeże za m-c czerwiec po pół ltr. na odcinek.

Grodzki Referat Apr. miasta Włocławka podaje do wiadomości, że otrzymał z Woj. Wydz. Apr. 250 kompletów wyprawek niemowlęcych na II kwartał 1947 r.

Prawo do wyprawki przysługuje pracownikowi pobierającemu przez zakład pracy kartę macierzyńską dla siebie lub członka rodziny pod warunkiem stwierdzenia przez lekarza okręgowego, okresu ciąży ponad 7 miesięcy lub wiek dziecka do 3-ch miesięcy.

W tym celu zakłady pracy, urzędy i instytucje uprawnione do przydziału wyprawek niemowlęcych, sporządzą listy imienne swych pracowników, uprawnionych do otrzymania wyprawki i pobiorą od nich kupon Nr. 36 z karty „M" z m-ca czerwca 1947 r. a dla pracowników P. K. P. kupon Nr. 40 z karty „MK" „M" z m-ca czerwca 1947 r., które dołączą do list wraz z zaświadczeniem lekarza urzędowego stwierdzającym okres ciąży ponad 7 miesięcy lub wiek dziecka do 3-ch miesięcy i złożą w terminie do dnia 27 czerwca 1947 r. w Grodzkim Referacie Aprowizacji ul. Kościuszki 12 pokój Nr. 10 w celu otrzymania asygnaty na wykupienie wyprawki.

Jeden komplet wyprawki składa się:

6,5	mtr.	bieliźnianego	szer.	80 cm.
5,5	„	pościelowego	„	80 cm.
3	„	nansuku	„	80 cm.
2	„	flaneli	„	90 cm.
2	„	inletu	„	90 cm.
1	szt.	kołderka		

Włocławek, dnia 21 czerwca 1947 r.

Wiceprezydent Miasta
(266) (—) **Stanisław Czarkowski**

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-25
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Interesantów przyjmuje Administracja codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedziele i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

E-35125

Dlaczego można w Świeciu a nie można gdzie indziej?

Najwyższy czas uporządkować sprawę cen w restauracjach

W dziedzinie uregulowania rynku artykułów pierwszej potrzeby dokonano już poważnej pracy, której rezultatem była ogólna obniżka cen żywności i związany z tym spadek kosztów wyżywienia szerokich warstw ludności. Na pewnym odcinku jednak sytuacja pozostała bez większych zmian — na odcinku cen w restauracjach.

Jest wielu ludzi, którzy z tych czy innych powodów, nie mogą prowadzić własnego gospodarstwa domowego i zdani są na wikt restauracyjny. Podczas wyjazdów służbowych na inny teren, jest to nawet nieuniknione. Przy okazji zjazdów i konferencji, nie zawsze udaje się zorganizować wspólne tanie posiłki i uczestnicy również muszą korzystać z wyżywienia restauracyjnego. Słowem — restauracja, zwłaszcza w naszych warunkach, nie może być traktowana jako miejsce rozrywkowe, luksusowe, istniejące tylko po to, aby ludzie, posiadający nadmiar gotówki mogli ją tam trwonić na libacje, lecz jako zakład służący codziennym potrzebom szerszego ogółu. Jako taki, powinien on się znaleźć również pod kontrolą czynnika społecznego, powołanego do walki z drożyzną.

Mamy przed sobą cennik, wydany dla restauracji miejscowych przez Starostwo Pow. w Świeciu. Jakkolwiek Świecie nie jest żadnym większym ośrodkiem gospodarczym, nie gości u siebie liczniejszych rzesz przyjezdnych, — mimo to, podjęto tam zdrową inicjatywę uregulowania cen w restauracjach i sprowadzenia ich do norm usprawiedliwionych ogólną sytuacją rynkową. Postąpiono słusznie i konsekwentnie: jeżeli bowiem walczy się z drożyzną na szerokim froncie, to nie wolno we froncie tym pozostawiać luk, gdyż po pierwsze elementarna sprawiedliwość nakazuje stosowanie sprawiedliwych zasad wobec wszystkich przedsiębiorców, po drugie wymaga tego interes konsumenta, o czym już wyżej była mowa i wreszcie — niekontrolowane wysokie ceny w restauracjach umożliwiają przepłacanie i wykupywanie z rynku tych artykułów, których podaż w danej chwili jest mała, co odbija się ujemnie na ogólnej sytuacji rynkowej.

Cennik dla restauracji w pow. świeckim jest bardzo szczegółowy i uwzględnia nawet takie dania, jak drób, (kaczki, gęsi lub indyki) oraz najlepsze gatunkowo ryby (sandacz, węgorz).

Dla przykładu przytoczymy kilka ustalonych stawek: kotlet wieprzowy — 100 zł., befsztyk z polędwicy, bryzol, stek wieprzowy, rumsztyk — 124 zł., sznycel cielęcy — 100 zł., pieczeń wieprzowa, cielęca, barania lub wołowa — 100 zł., kiełbasa biała — 82 zł., parówki z sałatką — 50 zł. i t. d. Rzeczą interesującą jest, że do jadłospisu musi być włączone codzienne danie obowiązkowe z dorsza, które kosztuje 41 zł. Poza tym utrzymany został t. zw. obiad popularny, składający się z zupy oraz dania mięsnego, lub jarskiego w cenie 58 zł. Do powyższych cen wliczony już został podatek konsumpcyjny.

Przytaczamy liczby te przykładowo dla porównania z cenami w restauracjach innych miast na Pomorzu. Oczywiście pewne odchylenia zwłaszcza w większych miastach i w lokalach szczególnie komfortowych, posiadających wyższe koszty handlowe, mogą być usprawiedliwione. Nie chodzi nam też o podanie jakiegoś cennika wytycznego, wzorowanego na cenniku świeckim. **Sprawa cenników restauracyjnych powinna być rozwiązana w każdym mieście przez powołane do tego czynniki z uwzględnieniem warunków lokalnych.**

Chodzi nam o samą zasadę, że trzeba skończyć z tą dowolnością w pobieraniu takich czy innych cen w restauracjach, trzeba ceny te ściśle dostosować do cen rynkowych na artykuły spożywcze. Komisje Cennikowe powinny je ustalać, a czynniki społeczne kontrolować czy są należycie przestrzegane. Dla unormowania naszego rynku żywnościowego będzie to miało istotne znaczenie.

Skandaliczna afera w Więcborku

Złodziejskie machinacje pracownika PCH naraziły państwo na stratę setek tysięcy złotych

Przed kilku dniami z polecenia Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa w Bydgoszczy przeprowadzona została lustracja ksiąg handlowych w dziale włókienniczym Państwowej Centrali Handlowej w Więcborku pow. Sępólno. Kontrola wykazała, że pracownik tego działu niej. Jan Stasiewski dopuścił się szeregu nadużyć, narażając Skarb Państwa na poważne straty. Stasiewski między innymi rozprowadzał tekstylia w sposób niewłaściwy i niezgodny z zarządzeniami swoich władz, czerpiąc z tego prywatne zyski. Ażeby to ukryć nieuczciwy pracownik fałszował rachunki, wykazując fikcyjnych odbiorców.

Kontrola wstępna ksiąg handlowych i rachunków działu tekstylnego stwierdziła manco na sumę 462.365 zł. Stasiewski tłumaczył się, że manco to powstało wskutek wadliwie prowadzonej księgowości, śledztwo jednak wykazało niezbicie, że niedobór jest wynikiem przestępczych malwersacji Stasiewskiego.

Ponadto stwierdzono, że Stasiewski dokonywał również pospolitych kradzieży artykułów włókienniczych, które sprzedawał, a uzyskane z tego pieniądze zgarniał do własnej kieszeni. Przy zestawieniu rachunków dla Urzędu Skarbowego Stasiewski nie wpisywał poszczególnych asygnat, przez co również narażał Skarb Państwa na straty, gdyż Urząd Skarbowy nie będąc w posiadaniu dowodów kupna, nie orientował się w rozmiarach obrotów kilku kupców i w konsekwencji wyznaczał im zbyt małe podatki.

Stasiewski, ażeby „wyrównać" straty PCH, spowodowane jego malwersacjami chwycił się sposobu sprzedawania tekstyliów po cenach wyższych od ustalonych, przez co w rezultacie wyrządził jeszcze więcej strat tej instytucji, gdyż naraził na szwank jej dobre imię. Nadwyżka powstała z tego samowolnego podwyższenia cen wynosi za okres kilku miesięcy przeszło 213 tys. złotych.

Wobec takiego stanu rzeczy Stasiewski został przez funkcjonariuszy UB zatrzymany, a następnie przekazany do dyspozycji Komisji Specjalnej w Bydgoszczy.

Program radiowy

ŚRODA DNIA 25 CZERWCA 1947 R.

6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego 7.35 Program na dzień bieżący — Bdg. 7.40 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.50 Audycja dla szkół „Zagadki historyczno-geograficzne" opracował Klemens Zarzycki — Toruń. 9.10 Muzyka poranna z płyt — Bdg. 9.35 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia — Bdg. 9.40 Dyktando programu dla radiowęzłów — Bdg. 14.15 Przegląd prasy pomorskiej — Bdg. 14.25 Przegląd sportowy — Bdg. 14.30 Pieśni w wykonaniu słynnych śpiewaków — płyty — Bdg. 14.45 Kursy radiowe dla nauczycieli „Sole i metody ich powstawania" — opr. mgr. Alina Ulińska — Toruń. 15.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 18.30 Popis uczniów Instytutu Muzycznego: wybrzeża, Olsztyna, Bydgoszczy i Torunia. Sprawozdawca — Zenon Sark — Toruń. 19.15 Wieczorne wiadomości Pomorza — Bdg. 19.20 Koncert życzeń — Bdg. 19.57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 24. Zakończenie programu — hymn.

Kronika toruńska

✱ **Miejska Komisja Cennikowa w Toruniu** ustaliła w dniu 20 b. m. następujące ceny maksymalne za wyszczególnione niżej artykuły pierwszej potrzeby w obrocie detalicznym wolnorynkowym: chleb żytni 90 proc. — 44 zł., chleb pszenny 1 kg. 76 zł., bułki 45 — 50 gr. 5 zł., mąka pszenna 80 proc. (detal.) 83 zł., kasza jęczmienna 60 zł., groch wictoria [illegible] zł., fasola 65 zł., groch polny pospol. 55 zł., kapusta kiszona 30 zł., cebula 35 zł., ziemniaki 8 zł.

Warzywo świeże: rzodkiewki 1 pęczek 4—6 zł., sałata inspektowa 1 główka 4—6 zł., sałata polna 1 główka 2—3 zł., ogórki inspekt. 1 kg. 60—80 zł., ogórki cieplarn. 160 zł., rabarbar 8—12 zł., kalarepka sztuka 5—6 zł., szpinak 1 kg. 15—18 zł., szparagi 1 kg. 30—40 zł., szparagi na zupę 1 kg. 20—25 zł., młoda cebula pęczek 5 sztuk 8—10 zł., marchew pęczek 10 szt. 8—10 zł., buraki 8—10 zł.

Mięso i wędliny: Mięso wieprzowe (rąbanka) 200 zł., mięso wołowe 200 zł., mięso cielęce 200 zł., słonina 220 zł., smalec 300 zł., kotlet 220 zł., szynka sur. 190 zł., łopatka 190 zł., boczek 190 zł., żeberka 170 zł., golonka 140 zł., głowizna 80 zł., stopki 60 zł., kiełbasa zwykła (król.) 240 zł., kaszanka 60 zł., pasztetowa 280 zł., kiełbasa parówkowa 260 zł., salceson 280 zł., metka 300 zł., kiełbasa parzona 320 zł., szynka gotowana 330 zł., szynka surowa wędz. 360 zł., wędzonki 260 zł.

Masło i nabiał: masło mleczarskie 1 kg. 420 zł., masło wiejskie 1 kg. 330 zł., ser tylżycki pełnotł. 1 kg. 420 zł., ser wiejski 1 kg. 80 zł., twaróg 1 kg. 55 zł., mleko pełne paster. 1 ltr. 20 zł., mleko wiejskie 19, + 10 proc. dla sklepów detal., jaja świeże mendel 150 zł., sztuka od 9—10 zł.

Cukier: 175—180 zł., kawa prawdziwa 1400 zł., herbata 5200—5800 zł., sól biała bez opak. 10 zł., mydło zwykłe 480—500 zł., nici 20 yard 80 zł.,

Ceny obowiązują z dniem ogłoszenia. Pobieranie cen wyższych podlega ukaraniu jako nadużycie i szkodnictwo gospodarcze.

✱ **Cyrk Arena (Plác 3-go Maja).** Najstarszy cyrk w Polsce przybył do Torunia na krótki czas. Pierwszorzędne siły artystyczne. Przy cyrku zwierzyniec. Początek przedstawienia o godzinie 20.

TEATRY

Teatr Ziemi Pomorskiej — „Orfeusz' — sztuka A. Świrszczyńskiej.

DYŻURY APTEK

„Radziecka", ul. Szeroka 27.

„Św. Barbary", Szosa Chełmińska 80.

Społeczeństwo pow. świeckiego w walce z lichwą i spekulacją

W dniu 21 bm. z inicjatywy Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet odbył się w Świeciu n. W. na placu Dużego Rynku wielki wiec, poświęcony akcji walki ze spekulacją. Zagaiła przewodnicząca Ligi Kobiet ob. Topolska, udzielając głosu tow. Lisowi z Kom. Pow. PPR, który w dłuższym przemówieniu omówił zagadnienie walki ze spekulacją i na zakończenie wskazał na konieczność wzięcia w tej akcji udziału całego pracującego społeczeństwa pow. świeckiego. Prelegent zakomunikował zebranym, że w Świeciu w najbliższych dniach zostanie otwarty państwowy dom towarowy, gdzie świat pracy będzie mógł nabywać wszelkiego rodzaju towary po cenach godziwych.

Na wiecu obecnych było około 1.500 słuchaczy.

Koniec Goebbelsa

Berlin, w czerwcu 1947 r.

Sprawozdawcy

Ci, którzy przetrwali oblężenie i upadek Berlina w najbliższym otoczeniu Goebbelsa, okazali się bardzo nieliczni. Większość pracowników hitlerowskiego ministerstwa propagandy ratowała się ucieczką jeszcze w kwietniu roku 1945-go, objęta jedyną troską — by nie znaleziono ich w bezpośrednim sąsiedztwie z Goebbelsem. Już tym faktem oskarżali oni swego niedawnego szefa o najważniejszy udział w dokonanych przez hitlerowców zbrodniach wojennych. Od Goebbelsa uciekano jak od trędowatego. Niemniej kilka osób z jego otoczenia pozostało do końca i to głównie dla tego, że nie mieli możliwości ucieczki. Do takich należał osobisty stenograf Goebbelsa, jego adiutant, Schwaengermann, który dokonał później spalenia zwłok, sekretarka osobista żony Goebbelsa i jego osobista sekretarka, która jednak opuściła Berlin na kilka dni przed samobójstwem hitlerowskiego krzykacza Trzeciej Rzeszy.

Rozmowy, przeprowadzone z tymi, zidentyfikowanymi przez władze okupacyjne osobami pozwoliły na ustalenie, przebiegu wypadków od momentu uznania sytuacji w Berlinie za beznadziejną, t. zn. od 20 kwietnia 1945.

Historyczne plany i wahania

Ku niezadowoleniu berlińczyków gmach ministerstwa propagandy w Berlinie był jednym z budynków prawie do końca oblężenia najmniej uszkodzonym. W podziemiach gmachu prowadzono normalną pracę. Jak stwierdzają najbliżsi współpracownicy Goebbelsa, to właśnie miało zasadniczy wpływ na samopoczucie bez przerwy prawie gadającego do otoczenia i do mikrofonu hitlerowskiego ministra. Jego stenograf stwierdza, że aż do zawalenia się najwyższych pięter gmachu ministerstwa Goebbels — mimo chwilowych załamań trzymał się udając nieszczery, nawet wręcz fałszywy optymizm. W końcu marca 1945 ministerstwo propagandy legło w gruzach. Goebbels przeniósł się ze swym sztabem najbliższych pracowników do podziemi pod prywatnymi apartamentami obok bramy Brandenburskiej. Tu warunki pracy okazały się znacznie cięższe, często gasło światło, odczuwało się brak powietrza i nawet czasami — wody. Nastrój Goebbelsa znacznie się pogorszył. Zaczął on w tym okresie wspominać coraz częściej o samobójstwie, czynił to jednak mimochodem. Jedno tylko było charakterystyczne, że sprowadzając do siebie z całkowicie bezpiecznego majątku Lanke, pod Berlinem, żonę i dzieci, na perswazje otoczenia odpowiedział, że „nie chcę mieć żadnej pokusy, która by mogła spowodować opuszczenie Hitlera". Jednocześnie należący do jego bliskiego otoczenia ludzie zauważyli, że Goebbels z niezwykłą łatwością przerzuca się od skrajnego pesymizmu do ostatecznej, optymistycznej fantastyki. Odnosząc się z pogardą i zjadliwością do wojskowych, którzy stwiedzili w swych raportach już w początkowych dniach kwietnia, że sytuacja jest beznadziejna, oraz że obrona Berlina oznacza zgubę tego miasta, Goebbels często mawiał, że spodziewa się „cudu".

Za taki cud uważał on śmierć Roosevelta. Z okazji tego zdarzenia w podziemiach odbyło się przyjęcie z szampanem, została wygłoszona wielka mowa do współpracowników, a następnie Goebbels snuł analogie historyczne, podkreślając, szczególnie, że podobnie jak śmierć rosyjskiej cesarzowej Elżbiety w swoim czasie uratowała Fryderyka II-go, tak też i śmierć Roosevelta może uratować Trzecią Rzeszę. Pełne optymizmu przemówienia Goebbelsa przypadły na dzień w którym ostatecznie zostały rozbite zgrupowania obronne w jednym miejscu gdzie jeszcze nie był zamknięty pierścień wojsk radzieckich. Odtąd ucieczka z oblężonej stolicy Niemiec hitlerowskich była możliwa jedynie drogą powietrzną.

Szczury uciekają

Niezależnie od przemówień, szalejącego w atakach ostrej histerii Goebbelsa (o tych atakach mówią zgodnie wszyscy, którzy go widzieli w ostatnich tygodniach życia), wrażenie całkowitego odcięcia Berlina było tego rodzaju, że nawet najbliżsi ludzie z otoczenia rozgadanego szaleńca przestali wierzyć we wszelkie przez niego uparcie głoszone możliwości.

Ani na odsiecz z zachodu, ani na pertraktacje z aliantami nikt już nie miał nadziei. To też począwszy od 20-go kwietnia rozpoczęła się paniczna ucieczka stenografistów, sekretarzy, sekretarek i innych pracowników ministerstwa propagandy. Na rowerach, na wcześniej zarezerwowanych i sowicie opłaconych pojazdów wojskowych hitlerowskie szczury uciekały do podberlińskich letniskowych miejscowości, starając się roztopić, rozpuścić w szarzyźnie wstających nad Berlinem mgieł.

20-go kwietnia w bunkrze Hitlera odbyło się urodzinowe przyjęcie, na którym Goebbels ponownie wystąpił z mową. W tej mowie podkreślił on to samo, co akcentował w swojej mowie ostatniej 29-go kwietnia, a mianowicie żądanie skierowane do Berlińczyków, by raczej polegli, niż poddali miasto. Wtedy też zakomunikował on swemu adiutantowi Schwaengermanowi i żonie, że postanowił popełnić samobójstwo. Ponieważ jednak był on wyznaczony na kanclerza po śmierci Hitlera, który ciągle nie mógł się zdecydować na samobójstwo, decyzja ostateczna uległa zwłoce.

Żona błagała Goebbelsa, by ratował on dzieci. Odpowiedział jej na to, że ponieważ dzieci uważa za część siebie woli zabić je także. — Wreszcie 30-go maja nadeszła wiadomość — (sprawdzona osobiście przez Goebbelsa) o śmierci Hitlera.

Po dwudniowych przygotowaniach, polegających na paleniu najważniejszych aktów ministerstwa propagandy i na wręczeniu osobistego testamentu kilku osobom, Goebbels dał żonie kapsułkę z cjankiem potasu. Schwaengermann przygotował na progu bunkru przy domu zajmowanym przez Goebbelsa dwie bańki benzyny. O godzinie wpół do dziewiątej wieczorem 1 maja 1945 r. Goebbels odebrał sobie życie strzałem rewolwerowym. tego żona, zatruwszy poprzednio dzieci otruła się w kilka minut po śmierci byłego ministra Trzeciej Rzeszy.

A następnego dnia nad Berlinem powiewała radziecka flaga i wojskowe dowództwo opuszczało swój bunkier. Zwłoki Goebbelsa znaleziono dopiero po trzech dniach. Z powodu deszczu nie spaliły się one dokładnie i znający Goebbelsa wyżsi wojskowi niemieccy rozpoznali bez trudu już tym razem milczącego herolda hitlerowskiej propagandy.